

Cena

Redakcja: tel. 130.21. Adres: str. Karłowicza Nr. 2 (daw. Karłowicza).

Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRZEMUMERATY:

PRZEMUMERATA miejscowa z pocztą 10 zł. Odbieranie do domu 10 zł. Cała 12 zł. Odbieranie do domu 12 zł. Przewózka rata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 1 zł. 250 miejscowa lub 1 w kwart. (przez pocztę przesyłać).

Przemumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia nośnika nie uważane są za bezpłatne. Rozkopnięcie artykułu, czyto jak i od redakcyjnych, redakcja nie zwraca.

Łódź

Przed tekstem t.j. 1-ma strona 50 gr. za w. m-m 1 lam. str: 5 lam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwyc: 15 gr. strona 10 lamów. drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1,20 gr., dla osob. 1 zł. Ogłoszenia drukowane o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.

W wydawnictwach ogólnopolskich: Za 1 w. m-m w. 1 lamie szer 70 m-m (str. 5 lamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.

F. K. O. Nr. 602.880
Spłata pocztowa uliszona gotówką.

Ret. XV Nr. 56

Łódź sobota 25 lutego 1939 r.

Posel polski przy rządzie w Burgos.



Narodowy rząd hiszpański udzielił p. Marianowi Szumliakowskiemu, dotychczasowemu agentowi dyplomatycznemu w Burgos, agremnt w charakterze poma nadwyciecznego i ministra pełnomocnego R.P. w Hiszpanii.

Senator Berard wraca dziś do Paryża. Zakończenie rozmów francusko-hiszpańskich.

BURGOS, 25.2. — Dzisiaj rano o godz. 10 Berard ma złożyć pożegnalną wizytę min. Jordana, po czym niezwłocznie wraca do Paryża.

Sen. Berard po zakończeniu wczorajszych rozmów oświadczył: przygotowaliśmy drogę do wznowienia normalnych stosunków pomiędzy obu krajami. Spełniłem swą misję. Nie mogę nic powiedzieć na temat szczegółów naszych rozmów, ponieważ przebieg ich i wyniki muszą zakomunikować przede wszystkim ministrowi spraw. Bonnet. Pragnę uniknąć wszelkich nie dyskrecyj, mogę jednakże wyrazić tylko zadowolenie z wyniku rozmów. Nie ma

żadnych różnic pomiędzy obu krajami, są tylko nieporozumienia, które starałem się usunąć. Rola moja ograniczyła się do przygotowania warunków, pozwalających na rozwiązanie pilnych zagadnień.

ZASPY ŚNIEŻNE.

BURGOS, 25.2. — Obfite śniegi, jakie spadły w północnej Hiszpanii, uniemożliwiają obecnie komunikację na drodze Vitoria — San Sebastian. Możliwym jest wobec tego, iż sen. Berard powróci do Francji nie samolotem, jak zamierzał poprzednio, lecz pociągiem. Przybyłby więc do Paryża dopiero jutro wieczorem.

Ohydna zemsta na jeńcach. ZAMORDOWANY BISKUP I ŻOŁNIERZE.

BURGOS, 25.2. — W pobliżu granicy francuskiej, jak donosi agencja Stefani,

wojska gen. Franco natrafili na zwłoki 42 jeńców, zamordowanych przez wycofujące się oddziały wojsk czerwonych. Wśród zamordowanych znajduje się biskup Teruelu, uprowadzony przez czerwonych po krótkiej okupacji miasta, dwóch kanoników, wielu oficerów i kilkunastu legionistów.

Dziś w nocy min. Ciano został powitany na granicy w Boguminie.

WARSZAWA, 25.2. — Dziś, w południe min. spraw zagr. Italii hr. Ciano przybędzie z oficjalną wizytą do Warszawy.

Wczoraj o godz. 20.25 pociąg specjalny wiozący hr. Ciano i jego małżonkę, jak również towarzyszące im osoby przybyły do Wiednia, gdzie na dworcu gości włoskich powitali przedstawiciele władz. Po 3-godzinnym postoju pociąg hr. Ciano ruszył w dalszą drogę.

Na granicy w Boguminie powitają min. Ciano imieniem rządu polskiego radca L. Koziębłowski i radca L. Lubiński. Na spotkaniu ministra udał się również ambasador Valentino.

Po powitaniu na Dworcu Głównym, hr. Ciano z małżonką udadzą się do pałacu Błanka gdzie zamieszkają w czasie swego pobytu w Warszawie.

Śniadanie spożyją goście w ambasadzie włoskiej.

Wyprzedzając min. Ciano przybyli wczoraj do Warszawy dwaj wybitni dziennikarze włoscy signor Virginio Gayda, naczelny redaktor rzymskiego „Giornale d'Italia” i „Voce d'Italia” oraz Guido Puccio wybitny publicysta polityczny współpracownik „Tribuna”. Pozostali dziennikarze przybędą dziś z ministrem Ciano.

Hasło zamknięcia konklawe

RZYM, 25.2. — Konklawe rozpocznie się w środę 1 marca odprawieniem w kaplicy Paolińskiej uroczystej mszy św. do Ducha św.

O godz. 3 i pół po poł. wszyscy kardynałowie zbijają się w kaplicy Paolińskiej skąd w procesji przy śpiewie „Veni Creator” udadzą się na konklawe.

Po godzinie, na hasło: „Extra omnes” część pałacu, przeznaczona na konklawe, zostanie zamknięta.

Zakończenie budowy rurociągu z Podkarpacia do COP

SANDOMIERZ, 25.2. — Budowę rurociągu gazowego, łączącego Podkarpacie z

C. O. P., a biegnącego w kierunku Mościc, już ukończono.

Obecnie rurociąg przedłużono do obiektów fabrycznych pod Dębicą i biegnie on przez gromadę Pusków do Mielca i Sandomierza. Stacja rozdzielcza rurociągu znajduje się w Pilźnie i obsługiwana jest przez specjalny personel techniczny.

Ofiara intryg pracowników wygrała proces ze skarbem państwa

WILNO, 25.2. — Wileński Sąd Pracy rozpoznał sprawę b. zarządczyni kliniki uniwersyteckiej U.S.B., p. Emilii Miłosz, domagającej się od skarbu państwa 2040 zł odszkodowania za bezpodstawnie zwolnienie bez wypowiedzenia z pracy w klinice U.S.B. Sąd zbadał w charakterze świadków kilku lekarzy i urzędników, którzy wydał o p. Miłosz doskonałą opinię. Okazało się, że została ona zwolniona z pracy na skutek intryg jej podwładnych pracowników.

Sąd uznał, że p. Miłosz została niesłusznie zwolniona bez wypowiedzenia i przy

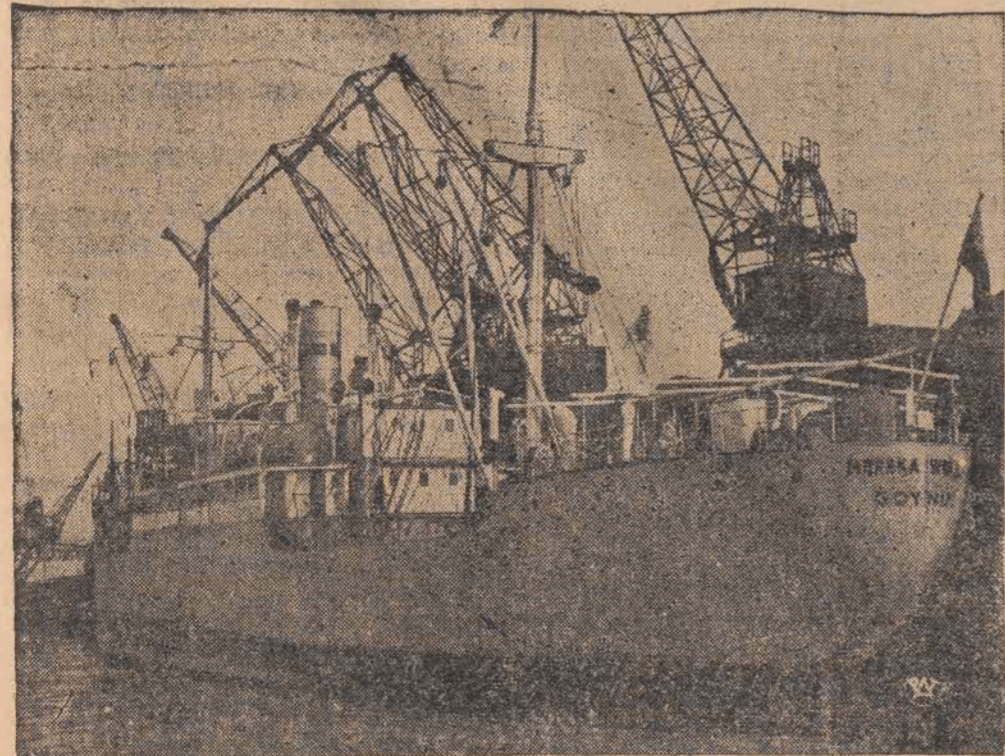
Jutro przybywa do Gdyni m.s. „Batory” We wtorek ruszy do Ameryki z ekspozatami

GDYNIA, 25.2. — Jutro w godz. rannych zawinie do portu gdynskiego ms „Batory” ze swego normalnego rejsu z N. Yorku. Statek zabawi w Gdyni tylko 2 dni, gdyż już we wtorek ruszy z powrotem do Ameryki, zabierając na swym pokładzie

ekspozaty polskie na wystawę światową w N. Yorku. Z ekspozatami jadą specjaliści dekoratorzy, którzy zajmą się urządzeniem pawilonu polskiego.

W ostatnich dniach nadchodzą stale do Gdyni liczne transporty z ekspozatami, które chwilowo składane są w magazynach GAL-u, skąd następnie załadowane zostaną na ms „Batory”.

Nowy polski motorowiec.



Nowozakupiony motorowiec frachtowy Linii „Gdynia Ameryka”, który otrzymał nazwę „Morska Wola”, po podniesieniu bandery w porcie Gdyniskim.

Generał Sikorski w goście u marszałka Petaína

PARYŻ, 25.2. — Generał Sikorski został przyjęty przez marszałka Petaína, który odbył z nim długą rozmowę, wyrażając pełną gotowość ułatwienia generałowi zamierzonych przez niego studiów i badań.

W końcu rozmowy marszałek Petaín zaprosił gen. Sikorskiego do swojej posiadłości, położonej na południu Francji, dokąd udaje się obecnie na krótki odpoczynek.

ROZMOWA Z PADEREWSKIM.
PARYŻ, 25.2. — Generał Sikorski po przybyciu do Paryża odbył rozmowę z Ignacym Paderewskim, który udał się do Ameryki na trzymiesięczny pobyt.

Dolar 5.26 1/2

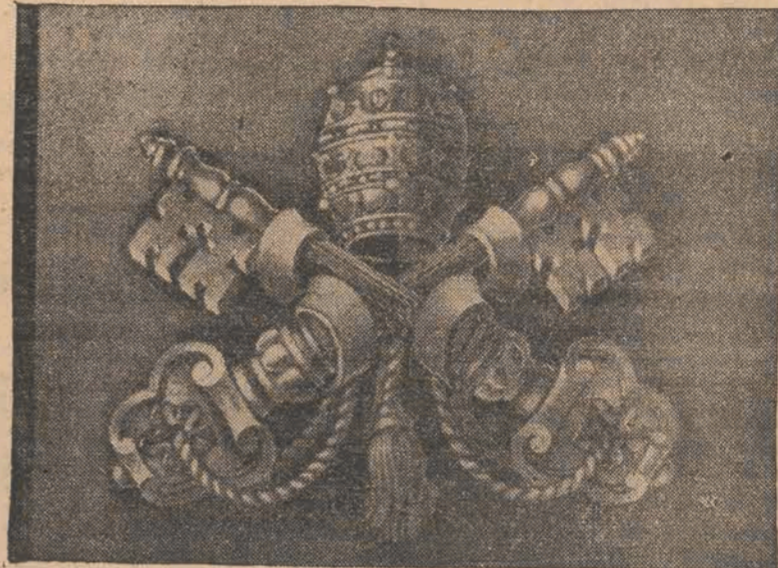
Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi po 24.79, franki szwajcarskie 119.95, franki francuskie 14.01, liry włoskie 16.10 (odcinki tylko do 100 lirów).

Większe wygrane dzisiejszego i ciągienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 25.2. — W dzisiejszym pierwszym ciągnięciu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł — 98634	123090 163884	500 zł — 26908 102901 121271
10.000 zł — 108875 7110 126377		
5.000 zł — 43812 126044 135412	250 zł — 4540 8325 21988 30406	
1000 zł — 16603 20429 53250 142858	40608 45906 55215 55975 58881 75322	
	118419 118639 123543 125175 135066	
	146542 153437 163701.	

Herb papieski.



W związku ze zbliżającym się terminem conclave, reproduujemy herb papieski.

POLSKA DA LUDZI — FRANCJA SUROWCE

PROJEKT WSPÓŁPRACY KOLONIALNEJ.

PARYŻ, 25.2. — Na łamach „Le Petit Bleu” redaktor naczelny tego dziennika, de Marsilly, omawiając możliwości współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie kolonialnej, stwierdza, że jest rzeczą niewątpliwą, iż układy korzystne dla obu stron mogłyby być w tej sprawie z łatwością zawarte. Z jednej strony Polska jest w możności dostarczenia pewnej części swego przyrostu naturalnego, otrzymując w zamian surowce, z drugiej strony Francja mogła by skorzystać z doskonałej siły robotniczej i intensyfikować pracę w swych koloniach. Jest rzeczą zbyteczną — píše de Marsilly — podkreślać korzyści, jakie przyniosły by to Francji. Pole do szerokoich i owocnych eksperymentów mogło by zostać otwarte. Nadszedł moment, aby o tym pomyśleć poważnie. Być może, że tu właśnie znajduje się klucz sytuacji zarówno z punktu widzenia kolonialnego, jak i europejskiego.

FRANCJA OGRANICZY SWOBODĘ zmiiany nazwisk.

PARYŻ, 25.2. — Do francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynął wniosek jednej z prowincjonalnych izb handlowych, domagającej się ograniczenia swobody zmiany nazwisk dla emigrantów. W uzasadnieniu wniosku jest powiedziane, że emigranci, przyjmując pięknie brzmiące francuskie nazwiska, zacierają w ten sposób za sobą ślady i stają się poważnym czynnikiem konkurencyjnym dla kupiectwa francuskiego. Izba proponuje, aby nowa ustawa zezwalała na zmianę nazwiska emigrantom dopiero po 10-letnim nieprzerwanym pobycie we Francji, licząc ten okres dopiero od chwili naturalizacji.

ŁUK ZORZY PÓŁNOCNEJ nad Krakowem i Poznaniem.

LONDYN, 25.2. — Zorza polarna była ubiegłej nocy widoczna prawie w całej Anglii z wyjątkiem Londynu, nad którym panowało prawie bez przerwy dość znaczne zamurzenie.

W POZNANIU.

POZNAŃ, 25.2. — Obserwatorium astronomiczne uniwersytetu poznańskiego zaobserwowało wczoraj zorzę polarną. O g. 20.30 nad północnym horyzontem spstrzeżono rozciągający się biały łuk o rozpiętości około 100 stopni. Poniżej widoczny był ciemny, jak gdyby zasnutych chmurami odcinek. Powyżej świecącego łuku pojawiły się w licznych miejscach białe plamy o szybkozmienionych kształtach i również zmiennym natężeniu światła.

W KRAKOWIE...

KRAKÓW, 25.2. — Wczoraj o godz. 22 na północno-wschodnim widnokręgu ukazała się zorza północna szerokim łukiem o czerwonym zabarwieniu. Po kilkunastu minutach zorza znikła. Była ona jednak w dalszym ciągu widziana w obserwatorium astronomicznym.

Pociąg wpadł na wóz. Katastrofa na przejeździe kolejowym.

TOMASZÓW MAZ., 25.2. — Na przejeździe kolejowym w Kamieniu Wielkim pod Tomaszowem na wóz Bugajskiego Berka z Tomaszowa wjechał pociąg. Koni został zabity na miejscu. Bugajski i czterech pasażerowie siłą zderzenia zostali wyrzuceni z wozu, dzięki czemu uniknęli śmierci pod kołami pociągu.

Nadmienić należy, że przejazd kolejowy w Kamieniu Wielkim nie jest zaopatrzonego w szlaban.

SAMOCHOĐ ROZTRZASKAŁ SIĘ O ŚLUP.

ŁÓDŹ, 25.2. — W Radomsku wydarzył się wczoraj wypadek, który cudem nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Ulicą Narutowicza jechał samochód ciężarowy, należący do Mariana Kowalskiego

KARAMBOL DYR. GŁAZKA.

WILNO, 25.2. — Wczoraj na ul. Żelgowskiego zderzyły się policyjny samochód ciężarowy wyjeżdżający z bramy gmachu starostwa grodzkiego i zdążający w kierunku ul. Wileńskiej samochód dyrektora PKP. w Wilnie inżyniera Głazka. Wypadków z ludźmi nie było.

Nowy zarząd m. Łodzi został zatwierdzony na 1 rok

WARSZAWA, 25.2. — Wczoraj po południu wiceprezydent Karsk zreferował sprawę nowego zarządu miejskiego (prezydenta Jana Kwapińskiego i wiceprezydentów: Artura Szewczyka, Antoniego Purlala i Adama Walczaka) premierowi i ministrowi spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiemu. Premier Składkowski wyraził zgodę na zatwierdzenie nowego zarządu...

Rozbite zebranie TUR

RYPIN, 25.2. — Zebranie zwołane przez T.U.R. w Rypinie (woj. warszawskie) zostało rozbite przez członków ZMP. Doszło do bójki, w której poturbowano kilka osób.

Maszyna przygniotła robotnika KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 25.2. — Dziś o g. 5 rano w zakładach Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilii 24, miał miejsce tragiczny wypadek przy pracy. Oto 28-letniego robotnika, Bindera Benjaminina, zam. przy ul. Międzyńskich 22, przygniotła maszyna, raniąc mu lewy bok i łamię zebra. Ratunek otrzymał lekarz pogotowia P.C.K., przewożąc go na kurogój do domu.

Pięsiecki Władysław, lat 20, zam. w Chojnach przy ul. Wdziejkiej 16, został wczoraj pobity, doznając licznych starych naskórka twarzy i rąk.

KRADZIEŻE. ŁÓDŹ, 25.2. — Zuchwałej kradzieży mieszka-

tu miejskiego, z zastosowaniem art. 49, p. 7 ustawy z 23.III. 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. — W myśl tego artykułu, zatwierdzenie członków nowego zarządu miejskiego następuje na jednoroczny okres próbnny, z uwagi na to, że nie wykazali się oni 3-letnią pracą w charakterze członków zarządu miejskiego lub na samodzielny stanowią w administracji samorządu terytorialnego bądź też na stanowisku urzędniczym państwowym i kategorii we władzach administracji ogólnej. Zarządzenie p. ministra w tej sprawie ma być opublikowane w poniedziałek. Równocześnie powiadomiony będzie o tym urząd wojewódzki w Łodzi oraz tymczasowy zarząd miejski.

Wizyta dokonano nocy ubiegłej w domu przy ulicy Piasecznej 14 na Chojnach. Nieustaleni na razie sprawcy dostali się pod nieobecność domowników do mieszkania Stanisława Słowińskiego, któremu skradli większą ilość garderoby i różnych innych wartościowych przedmiotów wartości ogólnej około 1500 złotych.

Poszkodowany zameldował o kradzieży policji, która wszczęła dochodzenie.

— Złodzieje mieszkaniowi dołożyli również wizytę Chanie Smitkind, zamieszkałej przy ul. Wólczańskiej 82. Lupem sprawców kradzieży padło funkcjonariuszka Chany Smitkind wartości 400 złotych.

W Spółdzielni Włókienniczej „Tkanina” przy ul. Rzgowskiej 24/26 wybuchł nowy strajk, obejmujący 220 tkaczy i robotników - udziałowców. Domagają się oni wypłaty zaległych заробków oraz uregulowania płynnej kwestii — stawek płac. Inspektor pracy podjął interwencję.

W tkalni f. Kohn i Heller przy ul. Południowej nr 80 wywniósł strajk na zamierzony przez przemysłowców redukcji części robotników. Robotnicy żądali zastosowania podziału pracy, który by pozwolił na utrzymanie dotychczasowego stanu zatrudnienia. W tym kierunku zmierzają konferencje, zwołana przez inspektora pracy na dzień dzisiejszy.

W fabryce f. Świadowski i Kohn (Zwirki 17) robotnicy wystąpili o uregulowanie należności za roboty w czasie przeprowadzanych w dniach 26 i 27 stycznia...

ŻYCIIE PABIANIC W firmie Krusche i Ender przedłużono o tydzień wymówienie.

Wczoraj donosiliśmy o krótkotrwałym strajku w fabryce Krusche i Endera w Pabianicach. Jak się dowiadujemy firma w wyniku rozmów zdecydowała się przedłużyć okres wymówienia robotnikom pracy o tydzień, w ciągu którego będą załatwione wszystkie sporne sprawy i m. in. stawek płac.

Ofiara na ścigacza z okazji srebrnych godów. Mieszkaniec Pabianic p. Getter Adolf z okazji srebrnych godów p. Edwardostwa Getterów z lebanian złożył ofiarę na ścigacza im. wiceprezesa rządu Tugenisza Kwiatkowskiego w kwocie zł 25-.

MISTRZOSTWA SZACHOWE M. PABIANIC Drużyny chrześcijańskich. W nadchodzącą niedzielę, dnia 26. m. o g. 3-iej po południu w lokalu „Pochodni” przy ul. Traugutta 6a rozpoczyna się mistrzostwo drużyny we m. Pabianic w szachy. Do mistrzostw zgłosiło się 6 drużyn, reprezentujących następujące towarzystwa pabianickie: Pochodnie, Orle, Sokół, Krusche Endera, Katolickie Stow. Mi-

OWY. PABIANICKI PORADNIK KINOWY. Oświatowe przy ul. Gdańskiej — „Klamstwo Krystyny”. Ciekawy film polski zastępujący na ubieżnie. Nadprogram Tygodnik, dźwiękowy PATa. Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

TYLKO 2.50 gr. miesięcznie kosztuje abonament „ECHA” z odnośnikiem do domu. Prenumeratę samowład może od każdego dnia miesiąca. Zwirki 2 (Karola) — tel. 182-48, Piotrkowska 11 — tel. 102-29. Dany odbiorze w administracji „Echa” i Kasiel lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi 2 10 zł.

ŻYCIIE ZGIERZA L.M.K. projektuje budowę przystani kajkowej na stawie.

Wczoraj o godz. 19.30 na Ratuszu odbyło się walne roczne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonijalnej w Zgierzku. Zebranie zgłosiło przez wiceprezydenta Zajackowskiego, zapraszając na przewodniczącego prezesa Zarządu M.M.K. w Łodzi p. Tyczkowskiego i Matuszewskiego, sekretarza p. Kosiorowski. Po przyjęciu protokołu dziennego i protokołu z których wynika, że oddział liczy 78 członków rzeczywistych, liczba zmniejszyła się z tego powodu, że około 2/3 członków przeszło do nowoorganizowanego oddziału w Przemysle Chemicznym „Boruta”, które obecnie liczy około 400 członków. Saldo na dzień 1. I. 1939 r. wynosiło zł. 29.64. Mała ta suma tłumaczy się tym, że gros składek bo 85 proc. idzie do władz wyższych Okręgu i Obwodu.

W okresie sprawozdawczym prowadzono po za akcją zbiórkową szeroką propagandę hasła morskiego oraz zorganizowano „Dzień Morza”. Po odczycaniu protokołu Komisji Rewizyjnej udzielono jednemu absolutorium ustępującemu zarządowi.

W wyniku wyborów nowych władz do zarządu weszli wiceprezydent Zajackowski, dyr. Cezak, sędzia Markowicz, nac. Lata, dr. Olesza, pp. Piaskowista, Świrko, Szmidt, Kosiorowski i Pawlak. Na zast. pp. Maminki i Kuranski. Do Kom. Rewizyjnej powołano pp. Matuszewskiego, R. Justa i Kubickiego oraz Zachyńskiego i Wawrzyńczyka na zastępców. Delegatem do Obwodu został rejent Bu chowski. Następnie omówiono plan pracy na rok bieżący. Więc oprócz propagandy idei morskiej, Zarząd będzie się stosował o zakładanie nowych kół fabrycznych, propagandę wycieczek i wypoczynków nadmorskich oraz urządzić będzie imprezy dochodowe, aby uzyskać fundusz na budowę przystani kajkowej na stawie miejskim. Uchwalono preliminarz budżetowy w wysokości 2.100 zł. W woliach wnioskach przemówił delegat z Łodzi, zaś rejent Buchowski złożył wniosek, by władze poczyniły starania celem uznania L.M.K. za organizację wyżej użyteczności publicznej.

Na tym zebraniu zakończono.

PODZIĘKOWANIE. Zarząd T-wa Ogródków Działkowych w Zgierzku składa niniejszym podziękowanie p. Morawczowskiemu w Chelmach pod Zgierzem oraz p. Podgórskiemu w Zgierzku za ofiarowanie drzewek i krzewów jako nagrody w konkursie działkowych.

ODZNACZENIA. Ostatnio kilku społeczników z terenu naszego miasta zostało dekorowanych Krzyżami Zasługi: srebrnym dr. Ruciński z Przemysłu Chemicznego „Boruta”, brązowym p. p. Bartczak Marcin, właściciel tkalni drutu, Bońdowicz Leopold, Chorażak Teodor, Stasiński Bolesław i Ściniski Józef — działacze robotniczy.

PODZIĘKOWANIE. Sekcja Kobiet O.Z.N. w Zgierzku urządziła w ub. karnawale bal pod protektoratem J. W. P. gen. Thommé, prez. Godlewskich i dyr. Piaseckich. Zabawa starannie przygotowana przez komitet balowy udała się doskonale. Czysty dochód na PBK i cele kult.-oświatowe sekcji wyniósł 448 zł. Do podniesienia dochodu przyczyniła się hojnie 100-złotowa ofiara JWP. dyr. Piaseckich, którym Sekcja Kobiet złożyła serdeczne podziękowanie. Na tym miejscu również serdeczne podziękowanie składa JWP. Honcrow. Gospodarzom balu za laskawie złożone ofiary na bufet, oraz wszystkim paniom z komitetu balowego, które poniosły wiele trudu by należycie zorganizować zabawę a w szczególności paniom: Buchowskiej, Czarskiej, Marcinkowskiej, Paszkowskiej, Iwonickiej, Kurczewskiej, Pokrantowej i Magalskiej.

REPERTUAR KIN. „Apollo” — „Długa Młodość”, „Venus” — „Ich sto — ona jedna”.

WYDANIE OAZA 11 LISTOPADA 16 tel. 170-72

OSTATNIE 2 DNI! Arcydzieło filmowe w naturalnych kolorach wg. powieści MARKA TWAINA p. t. Przygody Tomka Sawyerera

Podpisanie układu zbiorowego w rzeźniach nastąpi w poniedziałek lub we wtorek

ŁÓDŹ, 25.2. — Wczoraj wyjaśniła się sprawa dalszych rozmów dyrekcji rzeźni z pracownikami na temat powstałych kwestii spornych, stojących na przeszkodzie zawarciu układu zbiorowego. Oto zwłązki zwróciły się do inspektora pracy inż. Skusiewicza z propozycją likwidacji sześć spornych spraw na drodze arbitrażu. Na taki arbitraż wyraziła zgodę również dyrekcja obu rzeźni, wobec czego zawarcie i podpisanie układu zbiorowego jest już rzeczą bezsporną. Moment ten nastąpi w poniedziałek, względnie wtorek nadchodzącego tygodnia.

cznia rb. próbnych ćwiczeń opl. w Łodzi. Sprawa ta znajdzie się dziś w Inspektoracie Pracy.

DWA ZGROMADZENIA DOZORCÓW DOMOWYCH. Polski Zw. Zaw. Dozorców i służby domowej „Praca” zwołuje na jutro, 26 bm. dwa wielkie zgromadzenia ogółu dozorców. Jedno odbędzie się o g. 10-iej rano w sali Zw. Rez. przy ul. Limanowskiego nr. 53, drugie o godz. 2 po poł. w lokalu Polskich Zw. Zaw. „Praca” — Wodny Rynek 13.

Na porządku dziennym zgromadzeń znajdują się sprawy zawodowe oraz prawa oczyszczania ulic przez Zarząd Miejski. Poza tym zebrania podejmą dwie rezolucje do wojewody łódzkiego oraz Ministerstwa Opieki Społecznej.

W związku z zebraniem Związek wyślął do dozorców łódzkich odezwę, apelującą o wznowienie więzi organizacyjnej. Odezwą charakteryzuje sytuację dozorców w Łodzi, omawiając zabiegi nad połączeniem się 3-oh organizacji, zrzeszających dozorców w jeden silny związek — Praca, Praca Polska i ZPP.

FABRYKA WSTĄZEK W RADOMSKU, RADOMSKO, 25.2. — W Radomsku uruchomiona została przy ul. POW. fabryka wstążek. Jest to jedyna fabryka tego rodzaju i posiada widoki dobrego rozwoju.

Prace w niej znajdzie większa liczba robotników.

ECHA „WOJNY GAZOWEJ”. W fabryce f. Świadowski i Kohn (Zwirki 17) robotnicy wystąpili o uregulowanie należności za roboty w czasie przeprowadzanych w dniach 26 i 27 stycznia...

Zajęcia przejściowe pracowników umysłowych. Wypłata zasiłków. ŁÓDŹ, 25.2. — W wypadku, gdy pozostający bez pracy uzyska zajęcie przed upływem okresu zasiłkowego, zajęcie to uważa się za przejściowe, jeżeli trwa ono krócej, niż wymagają do przyznania świadczeń z powodu braku pracy okres oczekiwania. Po ustaniu zajęcia przejściowego — na skutek zgłoszenia roszczenia o wznowieniu świadczeń — wypłaca się nadal zasiłki w poprzedniej wysokości przez resztę okresu zasiłkowego.

WIOSENNE NASTROJE. Stan pogody w Łodzi. ŁÓDŹ, 25.2. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 1 stopień powyżej zera. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 2 stopnie poniżej zera. Ciśnienie atmosferyczne 756 milimetrów. Mały wzrost ciśnienia. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Zapowiedź rychłej wiosny. Dzień wczorajszy dzień św. Macieja, wskazywałby — jeśli wierzyć przepowiadaniom ludowym — iż kończy się królestwo zimy. Meteorologia ludowa, której przędzo ulgę sa w przysłówku, uznana, jak wiadomo, dzień św. Macieja za przelotowy, za mający oznaczać długie jeszcze trwanie zimy lub nastanie wiosny, zależnie od pogody. Jaka św. Maciej przyniesie. „Gdy mróz w dzień św. Macieja, czterdzieści dni tegoż nadzieja”, ale gdy „wtedy płynie już struga, to i zima niedługo”. A więc „zima już niedługo”, bo piękna wiosenna pogoda, przy wspaniałym słońcu i temperaturze znacznie powyżej zera, zimą już nie ma wspólnego. A zatem zgodnie z prognozą ludową, należy spodziewać się bliskiej wiosny.

JESTEŚMY NA FINISZU ANKIETY „GRAND-KINA” Film „Za winy niepopelnione” w ogniu dyskusji publicznej. Amelia Holska faworytka Łodzi. — Podzielone zdania, co do Jana Leszczyca. — Los wymierzył sprawiedliwość Holskiemu i Terensowi — Julia nie zdobyła sympatii widzów.

Dziś w 7-ym dniu wielkiej ankiety „Grand-Kina” można się zorientować po czyjej stronie są sympatie widzów, które zaś figury filmu „Za winy niepopelnione” opinia potępią bezapelacyjnie. Zaznaczymy krótko, reasumując sens otrzymanych odpowiedzi na postawione w ankiecie pytania: 1. Czy dzieci odpowiadają za winy rodziców? 2. Czy ludzie z przeszłością mają prawo do życia? że Amelia Holska zdobyła serca wszystkich różne zastrzeżenia natomiast wysuwane są co do postaci Jana Leszczyca. Wiele współczucia, budzą starzy Leszczycowie, natomiast większość potępią Julię. Oczywiście, co do dwóch złoczyńców Holskiego (wspomniał Stepowski) i Terensa (Bodo) nie ma zdań podzielonych. Bogaty wynik ankiety, zarówno, co do treści wypowiedzi, ich głębokiego często i przemyślanego sądu, wystawia chlubne świadectwo uczestników ankiety. W jutrzejszym numerze podamy termin zakończenia ankiety.

Podwójne życie Holskiego (K. Junosza-Stepowski).

„Apollon” — „Długa Młodość”, „Venus” — „Ich sto — ona jedna”.

BUDUJMY SZKOŁY! Podwójne życie Holskiego (K. Junosza-Stepowski).

Sesja parlamentarna dobiega końca Budżet został uchwalony w drugim czytaniu.

WARSZAWA 25.2. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano nad preliminarzem budżetu min. Skarbu. Sprawozdawca pos, Sikorski na wstępie zaznaczył, że daniiny publiczne stanowią wraz z wpływami monopolów kościec budżetu państwowego. Majątek państwowy tylko w minimalnym stopniu przyczynia się do pokrycia wydatków państwowych.

W rezultacie także wydatki inwestycyjne państwa i samorządu stają się pompą ssącą, która niemal bez reszty wyczerpuje nasz rynek pieniężny. Zatem daniiny publiczne decydują o budżecie zwyczajnym, a rynek pieniężny o państwowych wydatkach pozabudżetowych.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie nowych podatków i opłat, to sądzę, że jesteśmy już zbliżeni do górnej granicy obciążenia.

Tymczasem obrzymane przedsiębiorstwa o miliardowych bilansach nie lub niewiele wpłacają do skarbu. Ilość osób otrzymujących wynagrodzenie z kas publicznych przekracza z pracownikami fizycznymi milion.

Coraz ogólniejszym staje się jednakże zrozumiienie, że droga do poprawy bytu stanu urzędniczego prowadzi po przez reformę samej administracji publicznej w kierunku jej uproszczenia. Istnieje u nas niewątpliwie nadmiar urzędów i czynności urzędowych, nadmiar ustaw i rozporządzeń.

W dyskusji pos. Pankiewicz zaznaczył m. in. że dalecy jesteśmy od zaspokojenia w rozpatrywanym budżecie wielu elementarnych potrzeb na-

szego życia. Polska jest dzisiaj jednym z najbiedniejszych krajów Europy.

Pos. Pieniążek oświadcza, że najstarsi rolnicy nie pamiętają, żeby było kiedyś rolnikom tak źle, jak obecnie.

Pos. Józwiak widzi jedno z wielkich niedomagań gospodarki państwowej w wadliwej gospodarce przedsiębiorstw państwowych. Wpłata do skarbu od tych przedsiębiorstw wynosi tylko 105 milionów zł. tj. mniej niż 1 proc. wartości tych przedsiębiorstw. Jest to paradoksem gospodarki państwowej.

Pos. Potęczek odpowiadając posłom żydowskim oświadcza, iż przysługując się ich mowom, słyszy się, że tylko biadoła i biadoła, a właściwie niewiadomo o co. Ja pochodzę ze wsi. Przyszli tam żydki, zaczęli handlować i dorobili się majątków na chłopskiej skórze i dziś, gdy chłop bieduje oni mają się bardzo dobrze. A jeśli się komu w Polsce nie podoba, to drzewi z Polski są na cztery strony świata otwarte i może sobie odmaszerować (oklaski).

W głosowaniu preliminarza budżetowego i projektu ustawy skarbowej wraz z poprawką p. Milewskiego zostały przyjęte.

Trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 16-tej. Poza tym perzadek dzienny poniedziałkowy posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw rządowych i poseselskich.

Na tym posiedzeniu zamknięto.

Francuskie wyspy u wrót kanału panamskiego Rajski klimat ojczyzny cesarzowej Józefiny.

Fort de France, w lutym.
Martynika i Guadelupa są to najstarsze kolonie francuskie, które francuska republika odziedziczyła po monarchii. Odkryte przez Krzysztofa Kolumba, zamieszkałe były wówczas przez wojowniczych Karaibów. Francuzi dostali się tu już w XVII w., ale musieli zwalczać Anglików i Holendrów. Od 1816 r. wyspy te definitywnie należą do Francji. Obydwie są pochodzenia wulkanicznego. Wybuch wulkanu Pelee na Martynice zniszczył w 1902 r. jej ówczesną stolicę St. Pierre, która teraz odżywa z popiołów. Guadelupa posiada też czynny wulkan Soufriere. Wyspy te są ważną bazą, ponieważ znajdują się na drodze prowadzącej do Kanału Panamskiego.

Stolicą Martyniki, ojczyzny cesarzowej Francuzów, Józefiny, a także, o czym mniej wiadomo, i pani de Maintenon, tej na pół królowej — jest teraz piękny Fort de France. Wyspa liczy 46.000 mieszkańców i należy do jednego z najbardziej zaludnionych krajów, gdyż posiada 221 mieszkańców na km. kw., podczas, gdy we Francji przypada im tylko 70. Zaludnienie Guadelupy jest prawie identyczne. W jej stolicy Basse Terre znajduje się 9.568 mieszkańców, a w głównym porcie Pointe a Pitre 30.465.

Mieszkańcy tych wysp są obywatelami francuskimi, będąc potomkami dawnych francuskich marynarzy z Normandii i Bretanii. Nazwani zaś zostali Kreolami i nie posiadają żadnej domieszki krwi czarnych. Typy mężczyzn dorodne, kobiet nieraz

BOLE ARTRETYCZNE, REUMATYCZNE

podagryczne najczęściej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna stoty i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w kościach i stawach, powstają obrzęki, a mięśnie przy najmniejszym nawet nacisku stają się bolesne. Chodzenie a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka.

W takich wypadkach stosuje się wewnątrzny lek „UREMOSAN” — Gaseckiego, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje wydzielanie się takowego wraz z moczem i spowodowało w ustroju w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, kamiką nerkową, złą przemianą materii itp. UREMOSAN — Gaseckiego do nabycia w aptekach.

wprost piękne, pełne egzotycznego czaru. Spotyka się tu Murzynów pochodzących z Afryki, ale wszelki ślad Indian-Karaibów zaginął.

Wszyscy znający te wyspy uważają je za raj na ziemi!

Bogactwo przyrody niezwykle. Pola goździków, azalii, purpurowych pelargonii sąsiadują z lasami mimozy i paproci, dochodzących kilkunastu metrów wysokości. Powietrze jest też przesyczone ich zapachem oraz owoców, zwłaszcza ananasów i bananów. Jak okiem sięgnąć rozciągają się tam też zielone pola trzciny cukrowej. Cukier i rum, to bogactwo tych wysp. Zimny punch, czyli biały rum z dodatkiem soku trzciny i zielonej cytryny, stanowi na pół, który pije się tak jak wino we Francji.

Eksport cukru doszedł na Martynice wartości 80.937.000 franków, rumu 42.354.000, bananów 30.639.000, te same produkty przyniosły Guadelupie: 66.257.000 — 33.609.000 — 49.672.000 franków.

Rzecz zmienna, że Martynika i Guadelupa nie posiadają kolei,

mają zaś pierwszorzędne drogi. Dlatego więc nawet mniej zamożni mieszkańcy posiadają samochody. Wszędzie też kursują autobusy.

Martynika i Guadelupa wybierają po 2 posłów i po 1 senatorze. Senatorem Guadelupy jest p. Bérenger, a Martyniki p. Lémery, wybitny polityk i znany przyjaciel Polski.

W. D.



Królowa Elżbieta na wystawie mody.



Królowa Elżbieta zwiędziła dział mody brytyjskiej wystawy przemysłowej.

Humory słynnego dyrygenta. Dr. Artur Rodziński lubi się wyspać.

O sławnym w Ameryce dyrygencie celvelandzkiej orkiestry symfonicznej, dr. Arturze Rodzińskim, który poza muzyką zajmuje się hodowlą rasowych kóz na farmie w Stockbridge, zamieszczono w prasie amerykańskiej dużo opowiadań z jego życia. Między innymi opowiedział o nim jego żona, wnuczka sławnego kompozytora polskiego Henryka Wieniawskiego, następującą historyjkę:

Artur jest zupełnie nieodpowiedzialny, doświadczenie nauczyło mnie nie zwracać najmniejszej uwagi na jego humory. Nagle bez żadnego powodu, wpada w pasję. W następnej minucie jest znów pogodny i radosny, niczym słońce. W momentach napaadu złości, wystarczy, bym go rozśmieszyła, a chmury gniewu znikają z jego czoła, śmieje się jak dziecko i zapomina na śmierć, że przed sekundą dał się i boczył.

„Rodziński, jako dyrygent orkiestry, to zupełnie inna i odmienna jednostka. Podczas prób ponosi go częstokroć temperament specjalnie, gdy praca nie idzie jak po maśle. Wówczas poczyna nawet czasem szpetnie kłać, ale wyłącznie po polsku i wy-

rywa sobie włosy z głowy. Ale gdy zespół gra nienagannie, wówczas kapelmistrz uśmiecha się, jak wniebowzięty i jest nad wyraz szczęśliwy.

„Po próbie dr. Rodziński rozmawia i gwarzy z muzykami, paląc przy tym nieustannie papierosy (robione dla specjalnie przez małżonkę z specjalnego tytoniu w tutkach „Herbewo“ sprowadzanych umyślnie z Polski).

Rodziński jest niemożliwym śpiochem. Choć wie, że próby rozpoczynają się o 9.30 rano, pozostaje w łóżku prawie do ostatniej chwili i dopiero na kilka minut przed wyznaczonym terminem zrywa się, jak oparzony, ubiera się błyskawicznie, połyka śniadanie (herbata jest wówczas zawsze za gorąca, a grzanki za (warde) i wybiega z domu. Mimo spóźnionej pory, wpada czasem jak bomba spowrotem, by pożegnać się z ulubionym psiakiem „Lasie“, którego szczekanie ma zapewnić pomyślny przebieg pracy z orkiestrą. Pies jego rozumie rozkazy specjalnie, gdy praca nie idzie jak po maśle. Wówczas poczyna nawet czasem szpetnie kłać, ale wyłącznie po polsku i wy-

Dramat małżeński podoficera.

LIŚT DO KOMISARZA POLICJI.

Z siódmego piętra domu, znajdującego się przy ul. du Gros-Cailhou w Paryżu rozszedły się wołania o pomoc, a po nich usłyszano trzy strzały rewolwerowe. Dozorcy domu z kilku lokatorami wbiegła przez otwarte drzwi do mieszkania sierzanta Malaise i jego żony. W korytarzu na podłodze leżał podoficer w kałuży krwi, trzymając w ręku rewolwer. Dalej znaleziono list do komisarsza policji, w którym samo-

bójca pisał: „Nie chcę dłużej cierpieć i nie chcę, ażeby moja żona cierpiała“.

Wychodząc od sąsiadów, Malaise, który desperat zranił wystrzałem w prawą pierś, oświadczyła stróżce domu, cała trzęsąca się jeszcze z wrażenia, że mąż chciał ją zabić.

Obydwoje przewieziono do szpitala, gdzie podoficer skonał, a żona jego znajduje się w groźnym stanie.

oo

Znajomi z balu okazali się handlarzami żywym towarem.

Henryka Godeau, lat 20, która przed rokiem wyszła za mąż, zapoznała na balu w Paryżu dwóch „eleganckich młodzieńców. Byli to handlarze żywym towarem, którzy rzecz naturalną „zaopiekowali“ się młodą i niedoświadczoną osóbką i po dwóch tygodniach wysłali ją do domu publicznego w Saint Germain en Laye, pod Paryżem, zabierając jej 2200 franków, które miała przy sobie. Poza tym w miesiąc później od męża jej zażądali 1000 franków za „wydatki“ połączone z jej umieszczeniem (!) —

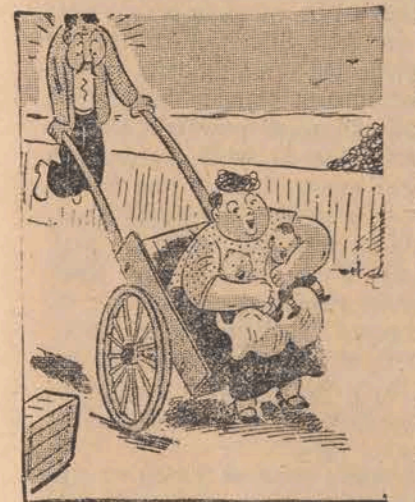
gdź w razie przeciwnym odeślą ją do Dakar... Wstrząsniony małżonek, który od tego czasu nie widział swojej młodzieńczej żony, zgodził się na zapłacenie żądanej sumy. Obydwoje opryszkowicie wyznaczyli mu spotkanie nazajutrz w kawiarni przy Polach Elizejskich. Tam to policja przytrzymała handlarzy żywym towarem, a w rezultacie niedoświadczona małżonka powróciła do ogniska domowego, które tak lekkomyślnie opuściła dla zabawy.

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 67

Spacer



Lekarz przepisał mi codziennie godzinny spacer.

Inez odskoczyła od niego ze złością.

— Uważaj, żebyś nie pożałował... nie wiesz, do czego jestem zdolna... Nie zatrzymam się przed niczym, aby swego dopiąć. Aby tylko nie spotkało cię jakieś niespodziewane nieszczęście. Zupełnie niespodziewane...

— Grozisz? — podszedł do niej ze zmienioną twarzą. Ścisnął pięści. Oczy miał posępne i groźne.

Cofnęła się, lecz krzyknęła bezzwrotnie:

— Tak, grożę i wcale się ciebie nie boję. Mam cię w rękach, ty wspaniały goły arystokrato, zakochany w tej wydrze Rianie, która z pewnością wyrzuci cię za drzwi...

— Milcz, ty... — rozświeczony podskoczył do dziko śmiejącej się Meksykanki, mocno chwycił ją za ramiona i pchnął z taką siłą, że upadła na podłogę.

— Jeszcze jedno słowo, a nie odpowiadam za siebie... — wykrztusił z nienawiścią.

Odśledził do drzwi, ciężko oddychając. Zamknął oczy... I raptem...

— Bij mnie, bij... Teraz jesteś dopiero prawdziwym mężczyzną... Błagam zostaw ślady na moim ciele... O, Igorze, pragnę cię takim, jak teraz... Kocham cię...

Podpełzała do niego jak obity pies, objęła rękami jego kolana, patrzyła nieprzytomnymi oczami w jego zdumioną twarz.

— Gadzina — wyszeptał ze wstrętem, odrzucając ją nogą. Podbiegł do drzwi, otworzył je pośpiesznie i z westchnieniem ulgi znalazł się na korytarzu. Nie zauważył napotkanego po drodze wysokiego lokaja, obserwującego go uważnie.

Zdenerwowany wyszedł z hotelu, chcąc jak najszybciej na zawsze zapomnieć o wstrętnej Meksykance.

Inez wolno podniosła się z podłogi, obejrzała się wokół jak błędna. Nurtowała w niej niezaspokojona żądza i dzika nienawiść do człowieka, który ją odrzucił, gdy była już prawie pewna, że go zwycięży...

— Co za kłeska... ale mu tego nie daruję.. Podły... On nawet nie podejrzewa, do jakiego stopnia mam go w rękach... Ha, zobaczmy... Ja jeszcze nie przegrałam... A tymczasem wyprowadzam się do siebie. Mam dość hotelu.

Zadzwoniła. Wszedł wysoki lokaj. Zdawało się, że stał za drzwiami i tylko czekał na jej wezwanie.

— Proszę rachunek, wyjeżdżam — rzuciła krótko.

— Pani opuszcza Berlin?

— Co to was może obchodzić? To moja rzecz.

Spojrzała z gniewem na lokaja.

— Ładny chłopak — pomyślała mimowoli — szkoda że lokaj... — Uśmiechnęła się smutno i obrzuciła go taksującym spojrzeniem swych płomiennych oczu.

Niezaspokojone zmysły i obrażona ambicja domagały się zadośćuczynienia.

— Macie ładne usta... lubię blondynów... — rzuciła jakby od niechcenia.

Ledwo uchwytyny uśmiech musnął zmysłowe usta lokaja. Stał w pozie pełnej szacunku, spuściwszy skromnie oczy, jakby nie rozumiejąc awansów, czynionych przez Meksykankę.

— Niemieccy mężczyźni to durnie — wypaliła wyzywająco.

— Pani tak sądzi? — spytała cicho. Zbliżył się do niej nagle, chwytając ją za przegub ręki.

— Sądzę.

Sekunda i silne ręce uniosły ją lekko. Gładko ogolona twarz typowego Niemca o przenikliwych oczach i zmysłowych ustach nachyliła się nad nią.

— Niemieccy mężczyźni nie są durniami.. i nawet gdy życie robi z nich lokajów, nie stają się zabawkami w rękach ekscentrycznych dam, szukających mocnych wrażeń. Niech pani sobie zapamięta, że niemiecki mężczyzna bierze wtedy, gdy on chce, ale nie wtedy, gdy go chce kobieta, zawiedziona przez innego...

— Chanie, jak śmiesz... — wrzasnęła Inez. Z całej siły spoliczkowała lokaja.

Nawet nie drgnął. Zdawało się, że policzek przeszedł bez wrażenia, tylko oddychał szybko i urywaniem.

— Meksykanki są nieostrożne — wyszeptał.

— Idź do diabła, durniu. Wynoś się w tej chwili, bo narobię alarmu.

— Proszę mnie nie tykać. Jeszcze bruderschaftu nie piliśmy... Zresztą muszę z panią poważnie porozmawiać. — Precz w tej chwili, chanie, chanie, ja ci pokażę — wrzeszczała, tupiąc nogami.

— Milczeć! — W głosie jego dzwięczała groźba. Wałęsał mocno pięścią w stół, tak, że zadygotały i zadzwięczały na nim talerze i szklanki.

Ten okrzyk uspokoił ją od razu. Zdumiona osunęła się na kanapę z osłupieniem patrząc na dziwnego lokaja.

— Przepraszam, byłem ordynarny, ale pani mnie sama do tego zmusiła. Nie znoszę gdy kobieta podnosi na mnie głos. Nie jestem do tego przyzwyczajony... A teraz, mistress Dzenkins, porozmawiamy poważnie.

— Nie mam z wami nic do gadania.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Liczba szkół powszechnych w stolicy wynosi obecnie 188. Mimo intensywniej roz budowy gmachów szkolnych, jeszcze 55 szkół lokuje się dotychczas w gmachach wynajętych i nie zawsze odpowiadających wymaganiom. Obecnie wykańcza się trzy budynki szkolne: przy ul. Boremlowskiej na Grochowie, przy ul. Wronieca na Mokotowie i przy ul. Toruńskiej na Annopolu, które zostaną oddane do użytku do dnia 1 września rb. W następnym roku budżetowym ma być podjęta budowa nowych gmachów: dla Saskiej Kępy, Ochoty, Woli i okolicach Górczewskiej i ewentualnie jedna w śródmiejskiej części Woli.

Inspekcja elektryczna Zarządu Miejskiego, do której zadań należy montaż sygnali do regulowania ruchu ulicznego, wykańcza obecnie szóstę z kolei miejscie zaopatrzone w synchronizowany sygnał — na skrzyżowaniu ul. Twardej i Żelaznej. Na przyszłość ustalono z władzami ruchu kolejnego dalsze sygnały w liczbie 10. Realizacja tego planu, zależna od środków finansowych miasta, rozłożona będzie na kilka lat. Przeciętny koszt budowy jednego zespołu sygnalizacyjnego — wraz z aparatem sterowniczym, kablami i innymi urządzeniami — wynosi około 12 tysięcy złotych.

Obecnie gmina zatrudnia przy pracach drogowych około 1300 robotników, skierowanych przez Fundusz Pracy. Około 80 robotników pracuje przy robotach ziemnych na forcie Rymkiewicza w pobliżu Wybrzeża Gdynińskiego. Większe prace prowadzone są na ul. Soplicowskiej, przy rozbiórce wału fortecznej w dolinie Siekierkowskiej na Gołdźzinowie przy sypaniu wału przeciwo powodowego oraz na Powązkach przy zasypywaniu dawnego koryta rzeki Rudawki. Poza tym większa ilość robotników pracuje przy robociznych związkach w przemieszczeniu i powiększeniu betoniarń miejskiej na nowych terenach przy ulicy Stawki i Czerniakowskiej.

W ubiegłym miesiącu Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego udzielił 55 uprawnień na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych obliczonych na zatrudnienie około 600 pracowników. Przedsiębiorstwa należą do typu drobnych zakładów przemysłowych. Stwierdzono likwidację 34 przedsiębiorstw.

Wesołe życie zgubiło właściciela taksówek

Z Kalisza donoszą: Dziwnymi drogami bieżnie życie. Niedawno jeszcze Stanisława Zasińskiego znany wszystkim nocne lokale i kobiety z półświata, jako człowieka zamożnego i solidnego. Przy zabawie miał szeroki gest, toż znaczący majątek topniał w oczach i właściciel kilku taksówek znalazł się w nędzy. Jednakże dawne wesołe życie pozostało na nim trwałe ślad. Zasiński chciał w dalszym ciągu używać. I to go zgubiło. Pragnąc za wszelką cenę zdobyć pieniądze, począł fałszować podpisy na weksłach zamożniejszych obywateli m. Kalisza. Sfałszowanymi weksłami na sumy po kilkaset złotych płacił swoje długie, a niektóre z weksli nawet dyktował w bankach. Przy nadejściu terminu płatności sprawy fałszerstwa zwykle wychodziły na jaw. Pociągnięty do odpowiedzialności Zasiński został skazany przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia.

B. DOLL. Trzy kobiety.

Był młody i bardzo ładny. Kobiety spotykane po drodze miały obojętny, czasem tylko ogłupiały wyraz twarzy. On natomiast, widząc jej, jak widać, jakiegoś rodzaju, aże w końcu po latach, kiedy już zaczynał 25 rok życia odnowił znajomość z pewną dawną znajomą, poniekąd przyjaciółką lat dziecięcych. Była to bardzo ładna osoba, raczej osobka, bo lat liczyła zaledwie 20. I Stefanowi zdawało się, że pokochał Lilkę, pierwszą wielką miłość.

Rozpoczęły się spacerowe, odprowadzała go do domu, a mieszkali daleko, za miastem. Sposobności do rozmów było więc wiele, i miłość poczęła kwitnąć. Lecz w domu spotkał się z niechęcią matki. Matka jak wszystkie inne matki, pragnęła dla syna swego pierworodnego, księżniczki chociażby za żonę. Niechętnym okiem patrzyła na Lilkę, a słabe miała serce, i Stefan kochał ją nad życie; więc miłość nieco ostygła. Może nie ostygła, lecz dumny kwiat miłości, nie mogąc rozwinąć swych liści, zwinął je.

W tym czasie, gdzieś z boku drogi Stefana wyrósł skromny fioleń, młoda jeszcze bardzo Kryśka. Taka była prostolinijna, taka nieskomplikowana życiem. Ze mimowoli

Krafczki.

„Serce“ matki. Niepotrzebne dziecko.

W pismach pojawiła się notatka, że wyłożone zostały do publicznego wglądu listy plattików podatku od psów. Jeżeli zostały wyłożone do publicznego wglądu, to za pewne można na ich temat czynić uwagi i komentarze, Korzystam więc z przywilejów dobrego obywatela i niniejszym przystępuję do rozważania tego zagadnienia.

Otóż jestem zdecydowanym przeciwnikiem podatku od psów. Jest to najbardziej niesprawiedliwy podatek z wszystkich istniejących podatków. Bo niby dlaczego właśnie od psów? Komu zawiniły biedne, proste, ciche, miłe, pożyteczne psy? Autorem projektu podatkowego był z pewnością wróg psów, który trzymał w domu kota.

Bo jeśli już mówimy się nawet, że gminy miejskie potrzebują gwałtownie pieniędzy i postanawiają opodatkować wszystko to, co tylko opodatkować się da, to niby dlaczego właśnie posiadacze psów mają płacić i to płacić dużo, a posiadacze kotów nie mają płacić nic? Gdyby bowiem opodatkowano i koty i psy, wówczas może podatek za psy byłby mniejszy, gdyż część ciężarów poniosłoby również i koty. I dlatego to uprzywilejowane stanowisko kotów wobec psów? Czym kot jest lepszy? Przyjemniejszy? Sympatyczniejszy? Protestuję przeciwko temu, aby mój pies miał płacić 25 złotych rocznego podatku, a kot sąsiadki z parteru, i sąsiadki z przeciwnika, i sąsiadki z suteryny był od podatku zwolniony? Kot potrafi co najwyżej złapać głupią mysz, która jest nieszkodliwa, a pies natomiast dzielnie walczy ze szczurami, które są szkodliwe i na tępienie których miasta wydają setki tysięcy złotych! Więc dlaczego koty nie, a psy tak? Dlaczego stare panny mają mieć kota bez podatku? Czy dlatego, że są stare, czy dlatego, że panny?

Bo jeżeli psy, to dlaczego nie — powiedzmy — kanarki? Czym kanarki są lepsze, przyjemniejsze, czy pożyteczniejsze od psów? Że śpiewają? A psy szekają. I niech kanarek stanie w obrynie swego pana, gdy przyjdą złodzieje. Niech kanarek rzuci się na opryska, napadającego jego pana! Niech kanarek...

Jeżeli psy, to dlaczego nie — białe my-

szki? Znam wielu ludzi, którzy hodują białe myszki. I mimo to, są one zupełnie nie opodatkowane. Chyba dlatego, że nieopodatkowane myszki stanowią pokarm dla nieopodatkowanych kotów?

Gdyby jeszcze podatek od psów szedł na utrzymanie bezdomnych psów — rozumiałbym. I, chociaż również bez entuzjasmu, ale jakoś lepiej płaciłbym ten podatek. Ale psy wpływy idą na wydatki ogólne, na cele ludzkie i psy ze swego podatku żadnego pożytku nie mają.

I w świetle takiej rzeczywistości ludzie dziwią się nienawości psów do kotów! Jeżeli spotka się dwóch ludzi, z których jeden będzie ze swoich uposażeń płacił podatek będzie w stosunku do tego drugiego, nieplacącego odczuwał nienawiść? Będźcie! Nie dziwcie się więc, ludzie, psom, że nie cierpią kotów! Ja również ich nie cierpię. Ne tylko dlatego, że za psa muszę płacić (wprawdzie jeszcze nie zapłaciłem, ale już zaczynam dusić) podatek, a sąsiadka za kota nie płaci!

Przez z kotami!
Niech żyją psy!

PODRZUTEK.

22-letnia Tauba Blumensztejn przeżywała istotnie tragedię, gdyż pewien nieznan nam młodziak uwiódł ją i Tauba znalazła się z dzieckiem na bruku. Ponieważ do stała jednak pracę, więc mogła dziecko utrzymać. Tauba zdecydowała jednak inaczej. Gdy dziecko miało już dwa miesiące, przyszła z nim z wizytą do swej znajomej. Pesa Got. Po pół godzinie oświadczyła, że musi uścić się do miasta po zakupy, chciała więc dziecko na godzinę zostawić. Pesa Got chętnie zgodziła się, dziecko zostało, a mamusia — zwała i więcej nie pokazała się.

Pesa nie chciała mieć dziecka, zameldowała więc u wszystkich policji, która niedo bra mamusię odszukała i skierowała przeciwko niej sprawę do sądu.

Sąd Grodzki skazał Taubę Blumensztejn na 6 miesięcy aresztu.

Jerzy Krzecki.

Brutalny piłkarz skazany na 6 miesięcy więzienia.

Z Rzeszowa donoszą: Niedzienna sprawa toczyła się przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiadł Eugeniusz Pierożyński, student WSH, członek drużyny piłki nożnej Lechii ze Lwowa, oskarżony o umyślne ciężkie uszkodzenie ciała gracza Resovii Chwałki, w czasie rozegranego we Lwowie meczu piłkarskiego o mistrzostwo lwowskiej Ligi okręgowej.

Mecz toczył się w podnieconej atmosferze i gra była brutalna. Ofiarą tej brutalnej gry padł Chwałka, który doznał złamania nogi, tak, że musiano go odwieźć do szpitala. Przynalanie 1:0 dla Lechii został przez przerwany, po czym wojowniczo usposobiona wobec Resovii publiczność wtargnęła na boisko, wnosząc wroście okrzyki pod adresem rzeszowiaków. Na skutek tych zając wdrożono dochodzenia.

Ze względu na to, że większość świadków mieszka w Rzeszowie, rozprawa toczyła się w rzeszowskim Sądzie Okręgowym.

Oskarżony tłumaczył się, że nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na skutek przypadkowego kopnięcia przeciwnika, lecz

przesłuchani w charakterze świadków gracze Resovii stwierdzili, że Pierożyński od grażał się, jeszcze przed wypadkiem graczom Resovii, iż ich pokopie, że grał brutalnie, a ponadto, że skoczył umyślnie na prawą nogę Chwałki w chwili, kiedy Chwałka nie miał już piłki. Z odczytanych na rozprawie akt, wynika, że Pierożyński był już raz oskarżony o złamanie nogi graczywo So koła II, Domaradzkiemu, został jednak wówczas uniewinniony.

W wyniku rozprawy sąd skazał Pierożyńskiego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na 2 lata.

Rezerwista to nie tylko by ł żołnierz. Rezerwista to również żołnierz działający w czasach pracy pokojowej, to żołnierz jutra w chwili wojny. Wszyscy do szeregów ZWIAZKU REZERWISTÓW!

„Szczęśliwa katastrofa“ hr. Kwileckiego. Dwa mężczyźni cudem uniknęli śmierci

KONIN, 25. 2. — Rządkiem wypadkowi samochodowemu uległ, jadąc z Poznania do Konina, właściciel dóbr Maliniec-Gostawice Mieczysław hr. Kwilecki.

W pewnej chwili, najprawdopodobniej wskutek zjazdu z góry, auto zarcuciło z tą ką siłą, że prowadzący je hr. Kwilecki nie mógł żadną siłą i sposobem utrzymać maszyny na jezdni, a ratując się od zderzenia z pobliskim stojącym drzewem, bez namysłu poprowadził wykręconą maszynę do rowu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w tak błyskawicznie następujących po sobie chwilach nie było mowy o zahamowaniu biegu, to też samochód wpadłszy do rowu w rozpę-

dzie 80 km na godzinę, wywrócił się do góry nogami, robiąc jeszcze siłą pędu na ka roserii około 5 metrów.

Podobne wypadki kończą się przeważnie śmiercią pasażerów i zniszczeniem wo zu, w tym natomiast zdarzeniu zarówno pa sażerowie tj. hr. Kwilecki i towarzyszący mu szofer, wyszli bez szwanku, a maszyna doznała jedynie lekkich uszkodzeń blatników.

Na miejsce wypadku przybiegli okoliczni wieśniacy i przy pomocy pary koni wydobyli z rowu wywrócony do góry kołami wóz. Po postawieniu samochodu na koła, zapuszczono motor i udano się w dalszą drogę.

Trójka z Qui-Pro-Quo wygrała proces w sądzie pracy

Z Wilna donoszą: W Sądzie Pracy w Wilnie odbył się echem strajk aktorów teatryku rewiiowego „Qui Pro Quo“, który wybuchł 18 lipca ub. roku na tle zatargu między aktorami a właścicielem tego teatryku p. Stelmasiewiczem. Teatryk „Qui Pro Quo“ powstał na ruinach podobnych teatryków „Czarny Murzyn“ i „Nowości“ w gmachu teatralnym przy ul. Ludwisarskiej. Organizatorem i założycielem nowej placówki rewiiowej był p. Stelmasiewicz, człowiek skądinąd mało obeszany z teatrem. Przystąpił on do tej imprezy z niewielką sumą pieniędzy. Brak ka pitału obrotowego, mimo stosunkowo niezłej frekwencji dał się wkrótce we znaki. Odbyło się to w pierwszym rozdzie na personelu technicznym i aktorskim. Wbrew za wartym umowom p. Stelmasiewicz nie wy płacił aktorom gaź. Zaległości rosły z dnia na dzień.

Na tym tle w kancelarii teatru dochodziło do burzliwych scen, a wreszcie wypro wadzeni z równowagi aktorzy, nie widząc przed sobą innego wyjścia, ogłosili strajk okupacyjny.

Sprawy zainteresowały się władze, a w pierwszym rozdzie inspektor pracy. P. Stel masiewiczowi spisano protokół. Został on ukarany następnie karą 2-tygodniowego aresztu z zamianą na grzywnę.

Jednocześnie pokrzywdzeni aktorzy, a w pierwszym rozdzie „trio“ w składzie b-c-i Wyględowskich i wodewilistki Piłatowskiej wystąpił przeciwko właścicielowi teatryku p. Stelmasiewiczowi do Sądu Pracy, do magając się odszkodowania i wypłacenia zaległej gaży w wysokości 1300 zł. Wczoraj sprawa znalazła się w Sądzie Pracy, któ ry zasądził na rzecz aktorów wspomnianą sumę.

NIEDZIELA, 26 LUTEGO. Warszawa 1 (Rażyn) i inne Rozgośnie Polskie.

- 7.15 Pieśń „Nie opuszczaj nas“
- 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgośni Lwowskiej
- 8.00 Dziennik poranny
- 8.15 Audycja dla wsi
- 9.15 Nabożeństwo z kościoła parafialnego w Miechowcie
- Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
- 11.45 Przegląd wydawnictw
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej m. Poznania
- 13.00 Wyjtki a pism Pózeła Piłsudskiego
- 13.05 Przegląd kulturalny
- 13.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgośni Wileńskiej i in.
- 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
- 15.00 Audycja dla wsi
- 16.30 Koncert kwartetu wokalnego
- 17.10 „Drobiazgi“ — opowiadanie Marii Dąbrowskiej
- 17.30 „Piękna Galatea“ — burleska operetka w 1-ym akcie Poly Henriona — z Poznania
- 18.30 Chwila Biura Studiów
- 18.40 Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgośni Poznańskiej i in.
- 19.20 „Szymon Konarski“ (w 100-ną rocznicę stracenia) — przemówienie (z Wilna)
- 19.30 Słynni wirtuozi — płyty
- W przerwie około g. 19.50: Pogadanka aktualna
- 20.15 Audycje informacyjne: Zbiornicze wiadomości sportowe z Rozgośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Tygodnik dźwiękowy oraz Nasz program na jutro
- 21.20 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
- 21.55 „Łąki radiowe“ — wesoła audycja (ze Lwowa)
- 22.30 Transmisja fragmentów Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelistów
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
- 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
- 23.15 Program Warszawy II

RADIO-KĄCIK.

- SOBOTA, 26 LUTEGO. Warszawa 1 (Rażyn) i inne Rozgośnie Polskie.
- 15.00 Audycja dla dzieci — z Krakowa
- 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgośni Lwowskiej
- 16.00 Dziennik popołudniowy
- 16.08 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Kronika literacka
- 16.35 Sylwki kompozytorów polskich: Roman Siatkowski — kwartet P. R.
- 17.45 Welnolit, lechilla i polska bawelna — pogadanka (z Łodzi)
- 18.00 Audycja dla wsi
- 18.30 Audycja dla Polaków za granicą
- 19.15 Polska muzyka operetkowa w wykonaniu orkiestry symfonicznej, chóru P. R. i in.
- 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
- 20.55 — 21.00 Przerwa
- 21.00 „Fantazja cygańska“ — transmisja koncertu
- 21.35 Godzina niespodzianek — ze Lwowa
- 22.35 Koncert rozrywkowy
- W przerwie:
- 22.55 Przegląd prasy
- 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
- Łódź, jak Rażyn, oraz:
- 14.00 Muzyka obiadowa — z Katowic
- 18.00 Poranek sportowy dla robotników
- 18.10 Muzyka z płyt
- 18.25 Wiadomości sportowe lokalne

serce Stefana lgnęło do niej. To nie była jeszcze miłość, ale było to uczucie, które przetrza się zwykle w wielką miłość. Nie od razu, a powoli, najpierw rodzi się czułość, upodobanie w naiwnych wyrażeniach aż wreszcie przychodzi ona, pani serc i dusz. Miłość. Jeszcze daleko było do niej, jeszcze Lilka miała nad nim moc, ale kiedy była dla niego mniej czuła, wówczas serce Stefana uciekało przed smutkiem w krag miłości Krysi, bo Kryśka kochała Stefana. Miłość jej, na pół dziecięca, dobitnie rysowała się na jej miłych dziecięcych rysach twarzy, w jej słowach, spojrznięciach i tych wszystkich drobnych usługach jakie oddawała tak chętnie Stefanowi. Mała ciemnowłosa Kryśka.

Stefan był jeszcze bardzo młody. Chciał by oderwać się od ziemi, wlecieć ponad obszar ziemski, stanąć na szczycie wiedzy i sławy. Spragniony był nauki, nie syty wrzeń, silny w pokonywaniu przeciwności, niezmordowany w odnajdywaniu sposobności do pozyskania nowych wiadomości. Ażeby wlecieć trzeba mieć wolne skrzydła, swobodne, nie skrupowane żadnym uczuciem ziemskim. Więc jeszcze nie leciał w chmurzy, jeszcze błękitnymi oczami Lilki trzymany przy ziemi, trwał, czesząc otrzasał się z czaru dziewczyny, ale tylko na krótką chwilę. Była silniejsza nade wszy-

stko. A przyszłość szła, szła ciągle, niezmordowana przylatczając ludzi dniami, miesiącami, latami.

— „Poco masz chodzić na studia, czy nie wystarczy dla nas to co mamy — mowy czerwone usta Lilki. — Będę twoją żoną, a ty moim mężem, i będziemy szczęśliwi. Poco jeszcze studia, poco przewlekac czas czekania?“

A mała Kryśka mówiła inaczej: „Niech pan studuje, nauki nigdy nie dość...“ a o czy dodawały: „a ja czekać będę na ciebie, chociażby lata całe“. Tu czerwone usta Lilki i owe uczucie, którego nazwać nie umiał, — z drugiej strony Kryśka, z jej naiwno dziewczęcą adoracją, z tym sentymentem, tak kochając działającym na serce. Lilka ma starsze prawa, Kryśka jest jeszcze tak młoda, że poczekała na niego, długo, bardzo długo. Lilka kochała go, trochę egoistycznie — ale kochała; ileż to razy powiedziały mu o tym jej usta, ileż razy wyczuł to z drżeniem jej rączki... Ale i Kryśka kocha. pierwszą miłością, pełną oddania, przedziwną melodią, harmonii niewysobowanej, miłością, która układa wiersze: „Gdybyś Stefku perła był, ja morzem chciałabym być, wiesznie byś musiał w głębiach mych spoczywać, mogłabym na ciebie patrzeć, kochać cię, podziwiać...“ — albo: „Daliśmy cudne, zadumane wrzose, gdy je przystraja blask miesiąca złoty, i darń drzemając pod kropkami rosy za chwile twojej tęsknoty“. W dzienniczku Kryśki widniało wiele takich wierszy, mniej czy więcej udanych, ale wszystkie przepojone były tęsknotą za ukochanym, za pierwszym pocałunkiem, za jego oczyma. A czarne miał Stefan oczy, (patrzące bystro w oczy kobiet). Jednak Stefan zupełnie szczęśliwy nie był, chociaż kochały go dwie dziewczyny, obie ładne, i młode, miłe i dobre. Napa dała czasem Stefana nuda, chwila niedobra dla młodego człowieka, chciałby czegoś więcej od tych uczuć młodych dziewcząt, chciałby rozmów innych, chciałby być mniejszym od swej towarzyski, chciałby patrzeć inaczej na kobietę, która spędziła by z nim chociaż kilka chwil.

I los zgotował mu niespodziankę. Podczas następnych dni, kiedy matka zrobiła mu scenę o Lilkę, Kryśka była jakoś smutna, Lilka nieco rozkapryszona. Stefan poznał panią Renę. Jakże dobrze mu było w jej towarzystwie, jak swobodnie a przecież zadolowany czuł się przy niej. Nie potrzebował wazyć swych słów. Pani Rena wstry skło rozumiała; widziała i przeżyła tak wie le na świecie, umiała mówić tak, że Stefan słuchał jej bez końca. Prawda, nie była ani tak miłą jak jego dwie przyjaciółki, ani taka ładna, ale była dobra. Dobroć, a

Łódź, jak Rażyn, oraz:

- 8.45 Koncert
 - 9.10 Odczytanie programu
 - Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
 - 13.05 Wiersze dla dzieci — recytacja
 - 14.40 Rezerwa muzyczna
 - 15.00 Audycja robotnicza
 - 19.30 „Pół czarnej przy mikrofonie“ — transmisja z restauracji „Roma“
 - 20.00 Na horyzoncie łódzkim — felieton
 - 20.10 Wiadomości sportowe lokalne
 - 22.30 Muzyka z płyt
 - 23.05 Zakończenie audycyj
- szczególnie kobiet starszych, doświadczo nych, które przeszły przez życie, które na jego falach płynęły raz na szczycie to znów w brzdęk... Pani Rena, nie będąc kokietką lubiła towarzystwo młodych ludzi, którzy lgnęli do niej. Więc chętnie przebywała w towarzystwie pana Stefka. Może tam na dnie zamkniętego już serca zrodziło się coś więcej od sentymentu starszej kobiety do młodego człowieka, może powstało coś naskaztał miłości... kto to wie? Tymczasem dobrze im było razem, i kiedy pan Stefan zmęczony prosił o spotkanie z panią Reną, ta chętnie szła na schadzke, która nie przy nosiła jej ujmy. Była bowiem pani Rena wielką samotnicą, mąż jej oddał się od niej coraz więcej, dzieci nie miała, więc chwile przeżyte z młodym, oddanym jej człowiekiem, były jakby promieniem słońca, padającego przez ciemne chmury jej życia.
- I za jej namową poszedł Stefan na studia. W mieście pozostały trzy kobiety, my słące o nim i tęskniące za nim. Czy wróci do Lilki czy do Kryśki? A może do żadnej? Więc zwyciężyła pani Rena, bo chociażby Stefan pokochał w życiu gorąco, wybrał Kryśkę czy Lilkę, ona zawsze zajmowała w sercu jego będzie miejsce przyjaciela, a przyjaźń silniejsza jest czasem niż miłość, chociaż swe korzenie zapuszcza w.. miłości.

SPORT.

Czy pierwszy mecz Polska-Litwa zostanie rozegrany w Wilnie?

Dziś, w sobotę, 25 lutego, rozpoczynają się w Warszawie dwudniowe doroczne obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej. W czasie walnego zebrania rozpatrzone zostanie cały szereg wniosków, zgłoszonych przez poszczególne okręgi, bądź też przez Zarząd PZPN.

Śląsku o wyrównaniu poziomie technicznym. Zarząd ZPN wnosi o zmianę systemu zgłaszania zawodników. W myśl wniosku PZPN, klub sportowy przesyłać będzie bezpośrednio do PZPN kartę zawodnika, pomijając pośrednictwo okręgu. Dopiero karty, potwierdzone przez PZPN przesyłane będą do klubów, drogą przez okręgi.

Ł.K.S. — K.P.W. (Poznań) MECZ TOWARZYSKI W KOSZYKÓWKĘ.

Dziś i jutro odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe: SOBOTA. Piłka ręczna: — W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego od godz. 18 dalsze mecze o mistrzostwo w koszykówce, zaś o godzinie 21 mecz towarzyski: ŁKS — KPW (Poznań) w koszykówkę mekka.

W Warszawie w lokalu PUFW o godz. 9.30 walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. W tym samym lokalu o godz. 16.30 rozpocznie się konferencja tenisowa w sprawie pu charu Środkowej Europy.

DZIS KONFERENCJA PREZESÓW KOLARSKICH.

Dziś, w sobotę, o godz. 18 w lokalu Pol. Zw. Kolarskiego odbędzie się konferencja prezesów okręgowych związków kolarskich.

Sport w kilku słowach.

Protektorat nad pierwszym oficjalnym meczem międzypaństwowym Polska — Litwa w tenisie stołowym, który odbędzie się 5 marca w sali Teatru Miejskiego w Łodzi, objął prezydent miasta Godlewski. Reprezentacje składać się będą z trzech zawodników, przy czym w programie meczu odbędzie się 9 spotkań (każdy zawodnik będzie grać z każdym ze strony przeciwnie).

mach imprez jubileuszowych w dniach 3 i 4 czerwca wezmą udział ŁKS, UT, oraz Wisła z Krakowa i Warta z Poznania.

W związku z rozpoczynającymi się w dniu dzisiejszym mistrzostwami atletycznymi okręgu łódzkiego, podajemy niniejszym listę zgłoszonych zawodników: zapasy IKP: Łazarzki, Dąbrowski I i II, Kulesza, Ptasieński, Kauc, Śliwkowski, Jakubowski, Baralak, Tomczyk, Pawliński, Szatkowski, Turk; Krosche Ender: — Falecki, Bartoszek, Piśniak, Łaźwik, Pawłowski, Borycki, Nowaczyk, Hinc, Jarmakowski; SKS: — Zdeb, Panfil, Spaczyński, Wilmański, Sadyński, Grochociński, Iskrycyński, Matuszczyk, Kalfiski, Zimiński i Keller; Wima: — Balczyk, Kawał Czesław, Kawał WL, Domański, Rasała, Wasik, Hinc, Jarzabek, Pytlak i Cymer; KP Zjednoczone: — Rajski, Maciejewski, Markiewicz, Garbowicz, Kindler, Andrzejewski, Baryczyński i Zieliński; dzwignie ciężarów: KP Zjednoczone: Dubiel, Janiszewski, Podawicz, Grzanek, Wyka, Łażny, Łędzewicz, Jalkiewicz i Różański.

W piątek odbył się na akademickich mistrzostwach świata w Lillehammer bieg na 18 km.

Wielki sukces odnieśli Polacy, z których Orle wic zajął trzecie miejsce w doskonałym czasie 1:08:35 sek. Wnuc sklasyfikował się na 6-tym miejscu, a Górski znalazł się na 8-ym miejscu.

Pierwsze miejsce i tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Szwed Dahlstedt w czasie 1:07:48 sek.

Komitet Olimpijski zatwierdził uchwałę zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, zawieszając zawodników Gór-Matjasia i Pieca 2-go w prawach członków kad olimpijskiej aż do czasu wykazania poprawy.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielowicz, Stary Rynek 9, T. Stanilewicz, Pomorska 91, A. Borkowski Zawadzka 45, B. Guźdowski Narutowicza 1, St. Hamburg i Ska, Główna 50, L. Pawłowski Piękowska 307.

WINSZUJEMY.

Jutro Aleksandrowi Wschód słońca 6.30 Zachód — 17.09 Długość dnia 10.39 Przybyło — 2.08 Tydzień 8.

Róże, białe tulipany i azalie... Uroczysty pochód zawodników 4-go marszu Łułów-Wilno

W piątek wieczorem wszyscy uczestnicy 4-go marszu narciarskiego szlakiem Marszałka — Łułów — Wilno, udali się z płońcami pochodniami pochodem na cmentarz Rossę w celu złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego.

Pląta, pod którą spoczywa Serce Marszałka, została oświetlona reflektorami. Nad grobami poległych żołnierzy, otaczających mauzoleum, ustawili się żołnierze z zapalonymi pochodniami.

Komitet organizacyjny w towarzystwie delegacji złożył na płycie mauzoleum wieniec z czerwonych róż i białych tulipanów i azalii

ze wstęgami o barwach narodowych. Na wstęgach widniał napis: „Komitet organizacyjny i zawodnicy 4-go marszu Łułów — Wilno”. Na zakończenie uroczystości zawodnicy przeddefiniowali przy głuchym warkocie werbli przed cmentarzem Rossa. Pochód narciarzy poprzedziły delegacje uczniów szkół średnich ze sztandarami oraz dwie kompanie pułków legionowych ubrane w białe stroje. Na tym zakończono uroczystości wileńskie.

Dziś o godz. 6.45 rano zawodnicy wyjechali z Wilna do Łułowa, gdzie nastąpił start do pierwszego etapu marszu Łułów — Niemcewicz.

Łódź żąda zwrotu własnych pieniędzy.

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego poczuł się dotkniętym wnioskami ŁOZK zgłoszonymi na walne zebranie kolarzy w Warszawie i podał się do dymisji. We wnioskach swych okręg łódzki domaga się zwrotu sumy 450 zł. wpłaconej na zakup karabinu maszynowego do kasy PZK, gdyż ŁOZK zakupił karabin z własnych funduszy.

z trudnościami finansowymi. Ileokroć zachodziła konieczność przychodzenia centrali z pomocą finansową, Łódź się od tego nie uchylała. Obecnie zaś żąda tylko własnych pieniędzy.

W tym oświetleniu stanowisko P.Z.K. zgłaszając dymisję, jest conajmniej dziwne.

Poza tym ŁOZK domaga się odszkodowania za wystanie kolarzy łódzkich na mistrzostwa świata.

Stanowisko swe Ł.O.Z.K. uzasadnia tym, że Związek Łódzki boryka się obecnie

Tylko trzech z łodzi? Służbowanie członków kadr olimpijskich.

Służbowanie członków kadr olimpijskich odbędzie się definitelynie 3 maja. Służbowanie odbędzie się w Warszawie (43 zawodników), Poznaniu (15 zawodników), Katowicach (31 zawodników), Toruniu 12 zawodników), Łodzi (3 zawodników), Wilnie (5 zawodników), Lwowie (6 zawodników) i Krakowie (8 zawodników).

Budżet P. K. Ol. wynosi 42.000 zł.

Na posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego rozpatrzono projekt budżetu polskiego komitetu olimpijskiego na rok 1939. Wysokość budżetu ustalono na 42 tys. zł. na przygotowania przedolimpijskie w 10-ciu związkach państwowych.

WYCIEKSI PATROL Z ZAKOPANEGO mistrzem Niemiec.

W Kitzbühel rozegrano we czwartek bieg narciarski patroli wojskowych o mistrzostwo Niemiec. Pierwsze miejsce i tytuł zdobyty został przez reprezentacyjny patrol niemiecki, który w Zakopanem zdobył przed tygodniem pierwsze miejsce. Czas zwycięzcy patrolu — 2:14:51 godz.

Wynik zbiórki na Polonię Zagraniczną

Wczoraj w sali reprezent. Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego i Sekcji Organizacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki na Szkolnictwo Polskie Zagranicą.

Zebrańce zabrał i obrady prowadził prezydent Mikołaj Godlewski, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu.

Sekretarz Prezydium Komitetu mgr. Szubert złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wojewódzkiego Komitetu.

Akcja finansowa została przeprowadzona przy pomocy zbiorów na listy składkowe kwest w lokalach zamkniętych i ulicznej. Ogólna suma, uzyskana drogą zbiorów w lokalach zamkniętych wynosiła zł. 2984,98, zbiórka uliczna dała zł. 3757,59. Zbiórka na listy składkowe jest nie ukończona i przyniesie prawdopodobnie ok. 15.000 złotych.

Z kolei red. J. Stypułkowski w swym przemówieniu, rzucił projekt propagandowy stworzenia artykułu wświatowidomości łódzkiego np. ciuścieczek z charakterystycznymi dla Polski wiodkami (jak np. Kościół Mariacki, Wawel i t p.) co napewno znajdzie popyt u Polaków Zagranicą, przyczyniając się zarazem do rozpoznań i wyrobów łódzkiej.

Wszystkim, którzy przyczynili się do tak po myślnych wyników miesięca zbiórki złożył przewodniczący Komitetu serdeczne podziękowanie.

Zbrani uchwalili przekształcić wszystkie komitety zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą na koła lokalne Towarzystwa Pomocy Poloni Zagranicznej, przy czym pobieranie składek członkowskich rozpoczęły się od dnia 1-go kwietnia b. r.

GRYPA? TABLETKI ASPIRIN

OPowieści drutów telefonicznych. niespodziewane zwycięstwo Belgii.

W ostatnim meczu piłkarskim o mistrzostwo I. ligi angielskiej niespodziewanie porażki doznał Everton, przegrywając z drużyną Wolverhampton Wanderers 0:7.

W Brukseli odbył się mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii, drużyna Diabes Rouges a kombinowanym teamem Londynu.

Niespodziewane zwycięstwo odnieśli Belgowie w stosunku 4:3.

W Newark w biegu na 1000 jardów w hali krytej zwyciężył niespodziewanie młody biegacz amerykański murzyn Borichah w czasie 2:14,8 min., bijąc znanego biegacza Cunninghama, Wenzkiego i Borcka.

Na tych samych zawodach doskonały wynik uzyskał Kanadyjczyk Fritz w biegu na 500 y. — 57,4 sek.

Zatelefonuj zaraz Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymywać będzie „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Marynarki wojennej nie improwizuje się na wypadek wojny ale trzeba ją przez szereg lat budować

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA. Notowania z dnia 24 lutego. NOWY JORK: loco 8.90, marzec 8.52, kwiecień 8.30, maj 8.09—10, czerwiec 7.98, lipiec 7.87, sierpień 7.55, wrzesień 7.45, październik 7.45, listopad 7.43, grudzień 7.41, styczeń 7.41

Waluty, dewizy i akcje MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych obroty były dość duże, przy tendencji na ogół mocej. Z premiówek wyjątek stanowiła Dolarówka, która kształtowała się o 25 groszy taniej, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 emisji zwykła o 2 złote, 2 em. o 1 zł. ser. 1 em. o 1.50, a 2 em. o 1 zł na sztuce. W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Poż. Wewnętrzna zyskała 0.12 procent, 5-proc. Poż. Konwersyjna 0.25 proc. a 4-proc. Poż. Konsolidacyjna 0.50 procent.

PRYwatNE PAPIERY LOKACYJNE NIJEJNO-LICIE.

Obroty papierami lokacyjnymi były ożywione, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem siedem gatunków listów.

PAPIERY PROCENTOWE. Poż. Inwestycyjna 1 emisji 95.00, 1 emisji serie 98.25, 2 emisji 95.00, 2 emisji serie 99.00, Dolarowa 3 serie 44.50, Konsolidacyjna 1936 r. 68.50, Konwersyjna 1924 r. 71.75, Kolejowa 1926 r. 69.00, Państwowa Pożyczka Wewnętrzna 1937 roku 68.00, 5 1/2% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00, 5 1/2% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 3 1.00, 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00, 5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00, 5 1/2% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. 00, 5 1/2% Obl. Kom. Banku Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00, 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 00, L. Z. Tow. Kred. Ziemińskiego w Warszawie 5 serie 64.25, Pozn. Ziemińska Kred. s. L 6325 (drobne), T. K. Przemysłu Polskiego 82.25, T. K. M. w W-wie 1933 r. 74.25, drobne 75.00, Lubelskiego T. K. M. 1933 r. 64.00, Konwersyjna m. Warszawa 1926 roku 6 s. 84.00, 8—9 s. 82.00

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Kursy papierów dywidendowych kształtowały się przeważnie zwykło. Z akcji bankowych po niezmienionych cenach nabywano akcje Banków Polskiego i Handlowego. Bank Polski 134.00, Bank Handlowy w W-wie 60.00, Cukier 41.00, Węgiel 43.50, Lilpop 95.00, Modrzejów 21.00, Ostrowiec s. B 78.50, Starachowice 59.25, Żyrardów 67.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 25.2. — Urzędowa cedula giełdy zbożow. — towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej: pszenica czerwona skłista 22.25 — 22.75, pszenica jednol. 20.75 — 21.25, zbierana 20.25 — 20.75, żyto I standard 14.25 — 14.75, mąka pszenna wyciąg 30-proc. 40.50 — 41.50, wyc. 35-proc. 38.50 — 40.50, gat. I 50-proc. 35.50 — 38.50, gat. I A 65-proc. 34.00 — 35.50, gat. II A 30—65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65—70-proc. 19.50 — 21.50, pastwana 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciąg 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75

POZNAŃ, 25.2. — Urzędowa cedula giełdy zbożow. — towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.25 — 18.75, żyto 14.65 — 14.90, mąka pszenna gat. I wyciąg 35-proc. 36.00 — 38.00, gat. I 50-proc. 33.25 — 35.75, gat. I A 65-proc. 30.50 — 33.00, gat. II 35—50-proc. 29.25 — 30.25, gat. III 65—70-proc. 18.25 — 19.25, mąka żytnia wyciąg 30-proc. 25.75 — 26.50, gat. I A 55-proc. 24.00 — 24.75

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — „Pani i Cowboy”. CORSO: — I. Ostatni akt zemsty; II. Pod maską złoicyńcy. CAPITOL: — Królowa Śnieżka. EUROPA — Port siedmiu mórz. GRAND KINO: — Za winy nieopiniężne IKAR: — Kobiety nad przepaścią. IRA: — Marnotrawna córka. METRO — Sekretarka jej męża. MIMOZA: — I. Winowajca, II. Brzdąc. OŚWIATOWE: — Motyl hiszpański. OAZA: — Przypadki Tomka Sawyera. PALACE: — Małżeństwo z przeszkodami. PRZEDWIOSNIE: — Moi rodzice rozdają się. PALLADIUM — Ostrożnie profesorze. RIALTO: — Suez. RAKIETA: — Strażny. STYLOWY: — Florian. SŁONCE: — Motyl hiszpański. TON: — Ludzie za mgłą. URANIA: — Piekło Sahary; II. Lord Jeff. ZACHĘTA: — Zbiłdżitem.

Jutro na obiad:

Barszcz burakowy z uszkami, pieczeń cielęcą z marchewką, omlet.

ZAWARTOŚĆ KOFEINY W HERBACIE JEST WIĘKSZA NIŻ W KAWIE.

Mimo to jest napojem mało szkodliwym.

Zarówno kawa jak i herbata należą do napojów zawierających kofeinę. Jest przy tym rzeczą ciekawą, że zawartość kofeiny w herbacie jest większa niż w kawie. Filiżanka dobrej kawy zawiera około 0,1 grama kofeiny, gdy tymczasem ta sama ilość herbaty zawiera przeciętnie 0,15 kofeiny. Ten stosunek występuje nie tylko w sporządzonych już napojach, które mogą być silniejsze lub słabsze, lecz także w ziarnach palonej kawy zawiera się około 1,2 proc. kofeiny, zaś w suszonych liściach herbaty zawartość kofeiny wynosi aż 4,5 proc. Dlaczego mimo to działanie kawy na organizm jest o wiele silniejsze niż działanie herbaty? Aby na to pytanie dać odpowiedź, zajmijmy się bardziej szczegółowo sposobem, w jaki kofeina działa.

Otóż kofeina wpływa przede wszystkim na naczynia krwionośne. Działanie to jest przy tym dwojakie; po części działa mianowicie kofeina na naczynia krwionośne rozszerzająco, po części zaś kurcząco. Gdy po obfitym posiłku pijemy filiżankę kawy, aby jeszcze przez jakiś czas pogawędzić, to nieświadomie wyzyskujemy to dwoiste właśnie działanie kofeiny, która działa na naczynia krwionośne zasilające muskulaturę ciała oraz rozszerza mózg.

Po przyjęciu pokarmu rozszerzają się mianowicie naczynia krwionośne organów trawienia aby przyjąć jak najwięcej krwi. Właśnie teraz mają one wykonać ciężką pracę. Gruczoły muszą począć wydzielać obfite soki potrzebne dla trawienia, a krew dostarcza materiałów, z których te soki powstają. Mięśnie żołądka i jelit mu-

szą teraz rozpocząć swe rytmiczne ruchy robaczkowe, służące do należytego wymieszania pokarmu z sokami trawiennymi i do przesuwania miazgi pokarmowej do coraz dalszych organów. Do tej pracy potrzebują mięśnie żołądka i jelit obfitego zasilenia energii, której im właśnie dostarcza krew napływająca obficie do rozszerzonych naczyń krwionośnych.

Ten wzmógłony dopływ krwi do żołądka i jelit wpływa na zmniejszenie się ilości krwi dochodzącej do mózgu i mięśni szkieletu. Z tego powodu po obfitym posiłku nie jesteśmy zaraz zdolni ani do pracy umysłowej ani do fizycznej. Ten stan rzeczy zmienia się po spożyciu pewnej porcji czarnej kawy. Ona to przez zawartą w niej kofeinę kurczy naczynia krwionośne narządów trawienia, a przez to zapobiega chwilowemu niedoborowi krwi w mózgu i w mięśniach. Działanie kofeiny jest jednak nieczytliwie długotrwałe i po krótkim czasie zanika.

Kofeina oddziaływała również na serce, przez to iż rozszerza t. zw. naczynia wieńcowe, t. j. te naczynia, które odżywiają mięsień sercowy i których należyte funkcjonowanie jest niezbędne dla podtrzymywania akcji serca. Pod wpływem kofeiny zwiększa się tedy napływ krwi do naczyń wieńcowych i przez to zostaje też wzmocniona akcja serca. Jednakże to działanie kofeiny jest tak samo, jak przy muskulaturze mięśni tylko przejściowe. Spożycie kofeiny może przy chwilowym osłabieniu serca pobudzić je na krótki czas do energiczniejszej pracy, jednakże kofeina spożyta w nadmiarze może wyrządzić na serce skutek wybitnie

szkodliwy. Podobnie ma się rzecz również z działaniem, jakie wywiera kofeina na system nerwowy. Chwilowo działa ona nań podniecająco, gdy się jej jednak spożyje zbyt wiele, lub gdy się ją spożywa zbyt często, prowadzi ona do schorzenia systemu nerwowego zwanego popospolicie nerwowością.

Wszystko to jeszcze nie wyjaśnia nam dlaczego herbata, mimo że zawiera więcej kofeiny niż kawa wywiera działanie od niej słabsze. Aby to zrozumieć, należy sobie uświadomić, że spożywając kawę, lub herbatę, poddajemy się nie tylko działaniu zawartej w nich kofeiny, lecz również innych substancji. Jeśli idzie o kawę, to ta zawiera cały szereg produktów takich jak aceton, amoniak, kwas mrówczany, kwas octowy i wiele innych składników, wytwarzających się wskutek t. zw. palenia kawy. Te składniki pod wielu względami potęgują działanie zawartej w kawie kofeiny. Odnosi się to przede wszystkim do wpływu, jaki kofeina wywiera na sam żołądek.

Wpływ ten polega mianowicie na tym iż pobudza ona gruczoły żołądkowe do obfiteszego wydzielania kwasu. Otóż zawarte w kawie produkty przyczyniają się również do wzmocnienia ilości kwasów żołądkowych. Dla tego osoby cierpiące na nadkwasotę nie mogą bez szkody dla zdrowia pić kawy, nawet jeśli ta zostanie pozbawiona kofeiny. Produkty powstające przez palenie kawy działają jednakże nie tylko na żołądek, lecz również na centralny system nerwowy wywołując m. in. podniecenie i niepokój mięśni.

Herbata zawiera prócz kofeiny substancję o podobnym działaniu, zw. teofiliną. Jest to substancja o bardzo silnym działaniu moczopędnym, która spożyta w nadmiarze wywołuje ataki kurczów epileptycznych a nawet może spowodować śmierć. Dlaczego więc herbata, mimo zawartości dwu tak silnych środków, jest napojem sto sunkowo mało szkodliwym? Zauważmy, że to ona przede wszystkim tej okoliczności, iż znajduje się w niej w wielkiej ilości garbnik. Gdy kawa zawiera w sobie zaledwie 4 proc. garbnika, to herbata posiada go od 8 do 26 proc. Otóż garbnik strąca z herbaty zawartą w niej kofeinę i tworzy z nią osad, który nie oddziaływa na organizm. Poza tym garbnik działa ściągająco na błonę śluzową przewodu pokarmowego, przez co utrudniona zostaje resorpcja substancji zawartych w żołądku i kiszku.

Elektryczna orkiestra dyrygenta Stokowskiego

Znakomity dyrygent, Leopold Stokowski wynalazł podobno elektryczną orkiestrę, którą zamierza wystawić na światowej wystawie w San Francisco.

Stokowski obecnie zajmuje się kierownictwem działu muzycznego wytwórni karikatyr filmowych Walter'a Disney'a.

Kobierzec z krokusów.



W Alpach dzięki niezwykle ciepłej fali wiatrów rozkwitły krokusy.

30 GNIAZD ORLICH. Bajki o napadach królewskich ptaków na ludzi.

W związku z rozszerzającą się akcją ochrony przyrody na terenie dawnej Austrii, udało się stwierdzić, iż żyje tam je-

PODSŁUCHANE OJCIEC I SYN.

— Jak ci nie wstyd, leniuchu, zdrów jesteś i nie poszedłeś do szkoły.

— A tatuś też nie poszedł dziś do pracy.

— No tak, ale ja po pierwsze jestem dorosły, a po drugie jestem dyrektorem.

ZA PÓZNO!

— Wiesz, dopiero po ślubie można zrozumieć, co to jest prawdziwe szczęście.

— No tak, ale wtedy już za późno cofnąć się.

RAZEM Z KOSZTAMI.

— Ile kosztuje ten garnitur?

— 250 złotych już razem z kosztami egzekucji.

NAD BŁEKITNYM LEMANEM.

Nad Lemanem siedzi jakaś zakochana panka.

— Wiesz, najdroższy, — mówi ona — chciałabym znaleźć się wraz z tobą gdzieś, gdzie nas nikt nie ujrzy, gdzie nie będzie dokoła żywej duszy, gdzie będziemy sami, zupełnie sami... — No to chodźmy do gmachu Ligi Narodów!

Już wszędzie nabyć możesz serię znaczków pocztowych Pomocy Zimowej. — Kupując je, pomagasz bezrobotnym i ich dzieciom.

Czy ty też masz zęby?



zdzaje się dziwić szympans zoologicznego ogrodu w Londynie, zaglądnąc małym łwiątku w paszczę.

PORTRETY ŚMIERCI



POWIEŚĆ
ROMANA ROMA
FURMAŃSKIEGO

Po kilku minutach nadludzkiego wprost wysiłku, wszyscy siedzieli już przy wygodnym stoliku restauracyjnym, na obszernej werandzie, skąd niczym z najlepszej łąki można było obserwować, cały ruch na plaży.

— Kto wpadł na tak bajeczny pomysł zarezerwowania tego miejsca? — zapytała doktorowa, usadowiwszy się wygodnie na krześle.

— Ja — odparł z udaną skromnością Andrzejki, zadowolony, że wszyscy się pomieszcili.

— W takim razie musi pan być wysoko ustosunkowany?

— Skądże?.. Ot przypadkiem natrafiłem na ten stolik i z miejsca go zająłem, mimo sprzeciwu kelnerów.

Andrzejki kłamał jak z nut, bowiem zdobył miejsce dzięki uprzejmości komitetu, który liczył się z redaktorami najpoczytniejszego dziennika. Ponieważ panie Grzywowskie nie znaly jego zawodu i był dla nich tylko „panem Andrzejkiem“ nie trudno było mu skłamać. Zależało mu bardzo, aby nie płoszyć Ciszonia, a nawet zdobyć jego sympatię. Był przekonany, że Ciszoni czytał notatkę o katastrofie samochodowej na placu przydworcowym jak również wywiad z Mechem. Ciszoni nie pytany przez nikogo nie przyznawał się do autorstwa nieszczonego szkicu.

— Bądź co bądź — rozumował Andrzejki — naczelny miał rację, polecając mi zataić nazwisko. To mi bardzo ułatwia całkowite wykonanie planu.

Rozmyślania te przerwała mu Zosia.

— Nie widzę panny Helamskiej — rzuciła rozglądając się wokół.

— Przecież panna Helamska bierze udział w wyborach „królowej syren“ — odpowiedział dziennikarz. — Widziałem ją w kostiumie kąpielowym. Wygląda nadzwyczajnie! Niczym Jean Crawford w swoich najlepszych filmach. A pani się nie przebierze?

Zosia zaprzeczyła główką.

— Za silną konkurencją — szepnęła i głośniejszym głosem — orderzy biegają jak opętani.

Wszyscy jak za pociąganiem sznurka spojrzeli w jednym kierunku. Publiczność mimo przepelnienia jakos się ulokowała, odsłaniając małe podium specjalnie, zbudowane pośrodku plaży. Za chwilę stanęło na nim czterech trębaczów, którzy odegrali fanfary.

Był to znak do rozpoczęcia zawodów. Widowisko rozpoczęła defilada pań w kostiumach kąpielowych. W pierwszej trójce kroczyła wdzięcznie panna Helamska. Mijając werandę skinęła ręką w stronę swego towarzysstwa.

Andrzejki oczarowany jej widokiem zaczął entuzjastycznie klaskać w dłonie. Przykład bywa зараźliwy... Momentalnie, zerwała się burza oklasków. Publiczność porwana gracją defilujących zawodniczek zaczęła rzucać w nie pękami kwiatów. Subordynowane jednak „wenuški“ nie schylały się po nie, nie chcąc psuć szyków. Zgrabnie, strzeliście nóżki zgodnie maszerowały w takt przygrywającej orkiestry.

Panowie na trybunach, zapominając o wszelkiej ostrożności, przeginali się niebezpiecznie wpród i z zapędem lornetowali, aby, broń Boże, nie uronić ani jednego szczegółu defilady.

70 barwnych kostiumów kąpielowych, zdawało się, że sponie od tysiąca gorących spojrzeń. Kobiety nawet najskromniejsze, najniewinniejsze, najwstydliwsze lubią, gdy je ktoś podziwia, gdy wywołują zachwyt swoim wyglądem.

A nuż w tłumie siedzi gdzieś skromnie jakiś słynny reżyser filmowy i w tej chwili notuje: „pierwsza z czwartej trójki“, lub „pani w lila kostiumie“, aby zaraz po zabawie zaangażować ją do fascynującego filmu.

A nuż kinooperatorzy „Tygodnika Fox“, lub co najmniej Pata nakręcają ją na taśmę żelatynową?

Czasem taka parada nimf może się stać początkiem nowego życia... Zycia gwiazdy filmowej.

Po skończonej defiladzie nastąpił drugi punkt programu, a mianowicie wesołe pływanie tancerek-bosonożek na piasku. W choreograficznym tym obrazku wystąpiły rutynowane tancerki, przebijające na wywczasach na polskim wybrzeżu. Taneczną scenę zakończyła jakaś efektowna piramida w wodzie. Następnie odbyła się defilada łodzi i żaglówek, bogato przystrojonych kwiatami i kobietami w strojach kąpielowych.

I tę atrakcję witano burzą oklasków. Wreszcie przystąpiono do zawodów pływackich. Po kilku ciekawych biegach odpadły najslabsze pływaczki, pozostawiając pole do popisów najmocniejszym. Najbardziej frapującym punktem programu, był oczywiście wybór królowej syren. O zdobyciu tego pożądanego tytułu miał zdecydować bieg pływacki cawlem, żabką i bieg z efektownymi japońskimi parasoleczkami.

Komu się szczęście usmiechnęło?

Wycieczka w granycy. PIERWSZE CIĄNIENIE: 10.000 zł - 48756, 5.000 zł - 58842 77113, 2.000 zł - 20470 61594 136821

STAWKI: Wygrane po zł. 62,50 z literą s po zł. 125. 10s 104 247 51 57 64s 376s 484s 644 89s 939

WYCIECZKA na TARGI LIPSKIE. Wycieczka m/s Piłsudski (Po słońce Południa) 7/4 do 80/4. Karty uczestnictwa LPT na zimowe pobyty ryczałtowo

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dr med Gustaw Markiewicz choroby skórne i weneryczne. Dr med Henryk Ziolkowski Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. Dr med Gustaw Kohn Specjalista skuszer - ginekolog. Dr W. Balicka SIENKIEWICZA 52, róg Nawrotu CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. Dr med M. Glazer Choroby skórne i weneryczne. Dr med M. Rundszajn akuszeria i choroby kobiece. Dr med Nitecki Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

218 49 372s 81 404 512 38 690 51s 84 754 135-28 6452 305 943 136032 88 464s 570 208 136074 192 208 9 32 57 87 522 67 84 5 603s 926 138166

DRUGIE CIĄNIENIE: 20.000 zł. - 60888, 2.000 zł. - 31398 73173 1834, 1.000 zł. - 12178 17061 79766, 500 zł. - 15255 45243 57778 71870

Wycieczka po zł. 62,50, z literą s po zł. 125. 175s 566 1088 201 456 702 2293 3083 217 45 707 4066 315 560 693 5181 254 923 376

Dr HENRYKOWSKI Specjal. chorób skór. weneryczn. i seksualn. powrócił. UL. TRAUAGUTTA 9 tr. I p. tel. 262-98. Dr med Henryk Ziolkowski Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne 6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33. Dr med Gustaw Kohn Specjalista skuszer - ginekolog. Dr W. Balicka SIENKIEWICZA 52, róg Nawrotu CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. Dr med M. Glazer Choroby skórne i weneryczne. Dr med M. Rundszajn akuszeria i choroby kobiece. Dr med Nitecki Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

CIĄNIENIE TRZECIE: Wygrane po zł. 62,50, z literą s po zł. 125. 23 275s 735 964 10878 124 458 2180 516 38 643s 950 3081s 112s 308s 452 513 62 644s 805

Wycieczka po zł. 62,50, z literą s po zł. 125. 175s 566 1088 201 456 702 2293 3083 217 45 707 4066 315 560 693 5181 254 923 376

Wycieczka po zł. 62,50, z literą s po zł. 125. 175s 566 1088 201 456 702 2293 3083 217 45 707 4066 315 560 693 5181 254 923 376

KOBIECE I CIAŻY Dr PRAPORT GDANSKA 93, tel. 178-37. LECZNICA GŁÓWNA 9, telef. 142-42. PAULIŃA LEW I Specj. chorób kobiecych i akuszeria SRÓDMIEJSKA 28, tel. 240-10. Maria Frankiewiczowa choroby kobiece i położnictwo, SOSNOWA 32 (róg Napiórkowskiego). Dr HELLER Spec. chorób weneryczn., moczopłciowych i skórnych. Dr H. HAMMER Akuszeria - ginekolog. M. FELDMAN Akuszeria - Ginekolog. LUDWIK BORUCHOWICZ WÓLCZAŃSKA NR. 37 (6-go Sierpnia 9)

100006 577 632s 76 733s 818s 101294s 620 946 102176 103005 158 506 42 709 975 105108 254s 89 366 654 806 36 917s 44 106276 349 536 795 107122 833 36 961

Wycieczka po zł. 62,50, z literą s po zł. 125. 23 275s 735 964 10878 124 458 2180 516 38 643s 950 3081s 112s 308s 452 513 62 644s 805

Wycieczka po zł. 62,50, z literą s po zł. 125. 23 275s 735 964 10878 124 458 2180 516 38 643s 950 3081s 112s 308s 452 513 62 644s 805

AKADEMIA MIĘDZYSZKOLNA pod znakiem pieśni morskich... KIEDY MAMY MORZE JUŻ BEZ ŚCIGACZA ANI RUSZ WPLATY R.K.O. 42008. DO BERLINA I LIPSKA wyjazdy indywidualne. Wagon - Lits / Cook. POLANA Przeciw chorobom nerwowym i bezsenności. NERWOTIN. JAK JEDWAB jest skóra twarzy po ogoleniu się mydłem PIXIN. PLATERY! PLATERY! czyszczeń najsukuteczniej plyn LUNA!

443 600 830s 986 46280 359 402s 61s 965 47009 261 256 48219 357 575 97 838 49115 36 346 949 50033 47 248s 474 669 929 51591 52238 622

Wycieczka po zł. 62,50, z literą s po zł. 125. 23 275s 735 964 10878 124 458 2180 516 38 643s 950 3081s 112s 308s 452 513 62 644s 805

Wycieczka po zł. 62,50, z literą s po zł. 125. 23 275s 735 964 10878 124 458 2180 516 38 643s 950 3081s 112s 308s 452 513 62 644s 805

MUZEA - BIBLIOTEKI - WYSTAWY. MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności - odmiennie prócz niedziel i świąt, od 10 do 21, w soboty od 10 do 19. MUZEUM PIAMIĘTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedynczych osób - w niedziele od 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach - po 5 zł. MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od godziny 10 do 3. MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10-3, w niedziele i świąta od g. 10-2. MUZEUM ETNOGRAFICZNE (ul. Piłsudskiego 104) czynne codziennie od g. 10-3. SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, Nawrot 8, tel. 153-55. OTWARCIE WYSTAWY W IPS-ie. W niedzielę, dn. 26 lutego o g. 13 odbędzie się w lokalu IPS-u w Parku Sienkiewicza otwarcie wystaw Stowarzyszenia Plastyków Szkoły Warszawskiej, oraz Eugenii Różańskiej; Jerzego Wolffa i Stanisława Zaleskiego. OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW. W niedzielę o g. 12 w pol. nastąpi otwarcie wystaw obrazów art.-mal. M. Siemńskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 113. Telefonny Pogotowie Miejskie 102-90. Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33. Pogotowie Pryw. Lek. Chr. 1111-9. Straż Pożarna tel. 8. Ubezpieczalnia Społeczna 197-65. Tow. Przeciwzbrojce 277-62. Zmiana zarządu Restauracji „Halka” Komunikujmy nam, że za dyrekcję restauracji i winiarni „Halka” Sp. z o. w. w Łodzi ul. Moniuszki 1 podpisuje obecnie p. Jerzy Kurzyński, a nie Kurczyński, jak mylnie figurowało w niektórych ogłoszeniach tej firmy. ROMAN WOLAK, ul. Odolanowska 16, zkrulił legitymację nr 939, wyd. w f.-k. Poznań. RZEZNICTWO z warsztatem o napędzie elektrycznym, z koniem i furgonem do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji.

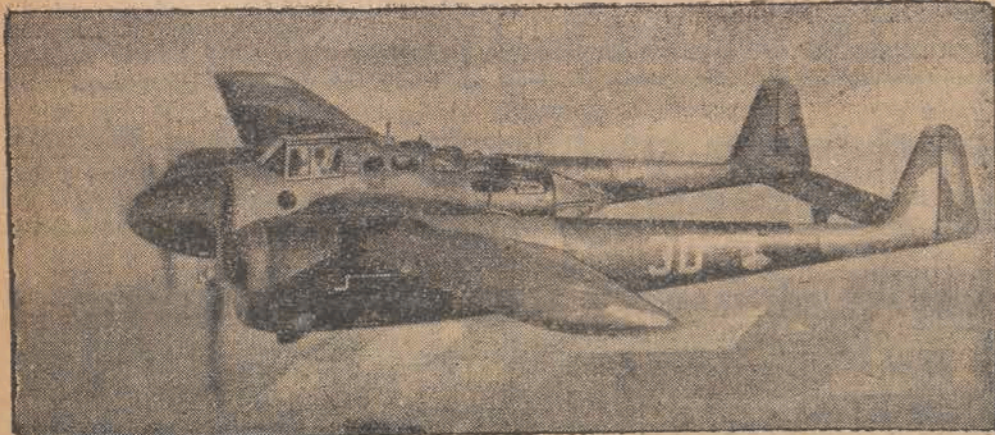
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Księżna Juliana holenderska

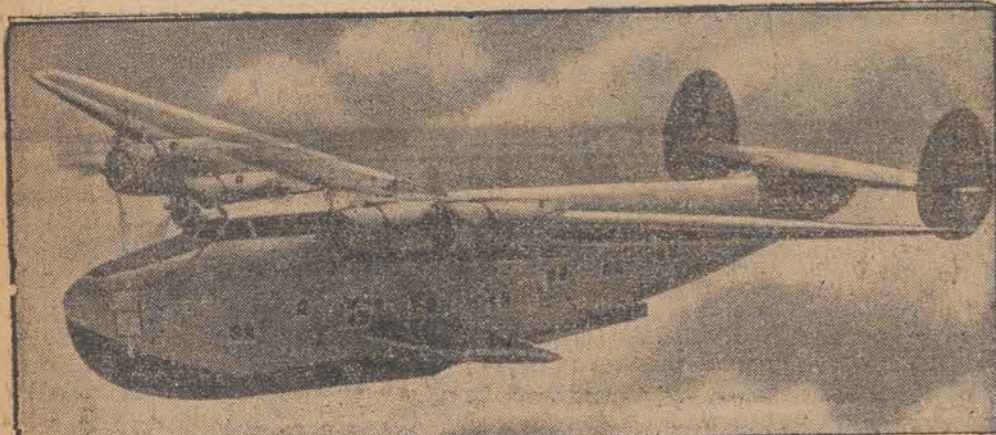


Księżna Juliana holenderska ze swą córką księżniczką Beatrycą i mężem księciem Bernardem na wywczasach w Grindelwald (Szwajcaria).

Nowe typy samolotów.



Armia holenderska otrzymała nowy samolot typu Fokker o podwójnym ogonie, o szybkości 600 km na godzinę.



„Latający dom” — taką nazwę nosi nowy amerykański samolot komunikacyjny.

Posiedzenie rady ministrów przy herbatce.



Po opuszczeniu Hankou, rząd chiński przeniósł się do Czangking. Pomimo klęsk, poniesionych na froncie rząd Czang-Kai-Szeka nie myśli o kapitulacji i zamierza bronić się dalej przeciwko najazdowi japońskiemu. Posiedzenia gabinetu odbywają się w dawnym pałacu wicekróla pod przewodnictwem premiera dr. H. H. Kunga — przy tradycyjnej filiżance herbaty.

Przed uroczystościami ku czci ś. p. Szymona Konarskiego.



W dniu 27 lutego upływa stuletnia rocznica rozstrzelania przez zaborców rosyjskich Szymona Konarskiego kapitana wojsk powstańczych w r. 1831, a następnie emisariusza Stowarzyszenia Ludu Polskiego na terenie Wołynia, Polesia i Wileńszczyzny. W związku z tą rocznicą, Stołeczny Zbór Ewangelicko-Reformowany podjął inicjatywę uczczenia pamięci Szymona Konarskiego, wyłaniając ze swego grona specjalny komitet obchodu. Uczczenie tej rocznicy odbędzie się dziś w sali Rady Miejskiej w Warszawie, na uroczystej akademii, zorganizowanej pod wysokim protektoratem Marszałka Śmigłego-Rydza. Na zdjęciu podobna ś.p. Szymona Konarskiego.

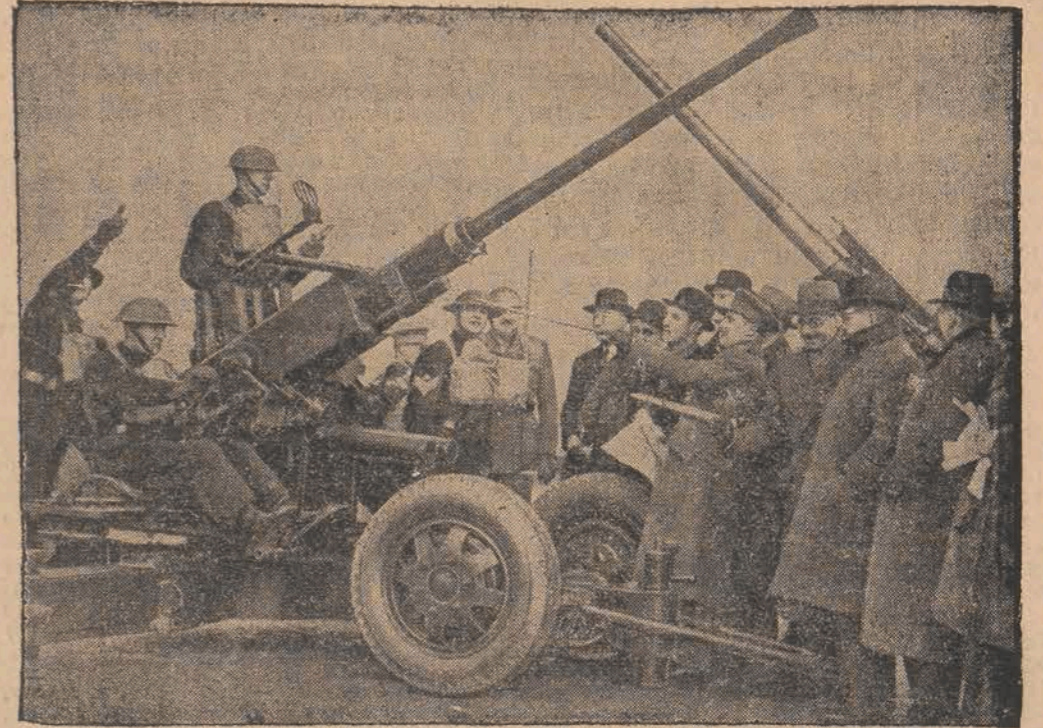


Z radiotelewizji amerykańskiej.



Ostatnio otrzymaliśmy ze Stanów Zjednoczonych oryginalną fotografię Ambasadora R. P. w Waszyngtonie hr. Jerzego Potockiego, uzyskaną w drodze radiotelewizji, podczas ostatniego przemówienia ambasadora Potockiego przed mikrofonem Radio Corporation of America-National Broadcasting Co. Zdjęcie górne (dla porównania) przedstawia fotografię p. ambasadora, wykonaną aparatem fotograficznym, zaś zdjęcie dolne — fotografię, uzyskaną w drodze radiotelewizji. W ten sposób słuchacze amerykańskich stacji radiowych, podczas odbioru radiowego, mogą za pomocą odbiorczego aparatu telewizyjnego, uzyskać obraz osoby przemawiającej przed mikrofonem.

Najnowsze działa przeciwlotnicze.



Członkowie angielskiej Izby Gmin zostali zaproszeni na poligon w Aldershot, gdzie im pokazano najnowsze działa przeciwlotnicze armii brytyjskiej.

Francuska eskadra podwodna w Casablance.



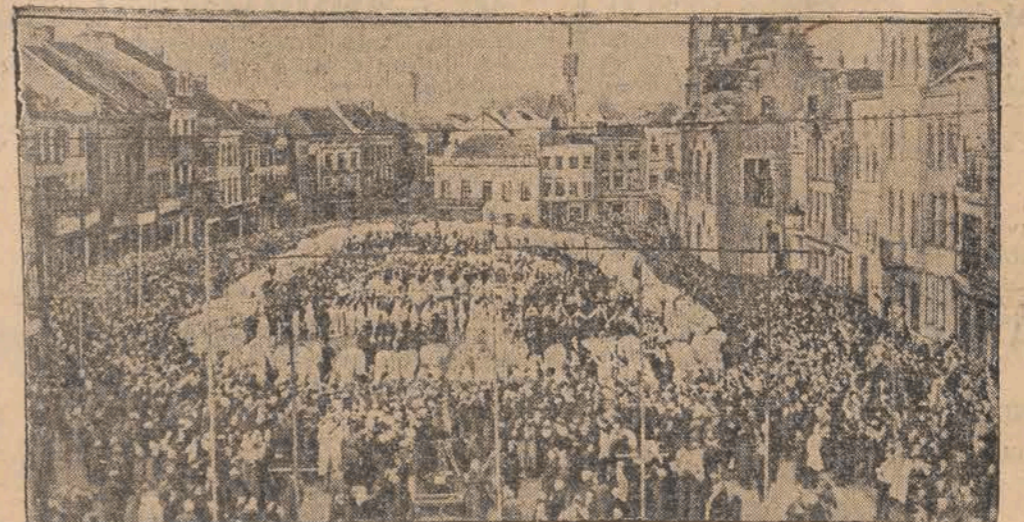
Po manewrach w pobliżu Gibraltaru francuska eskadra podwodna zawinęła do Casablanki.

Ślub właściciela winnicy.

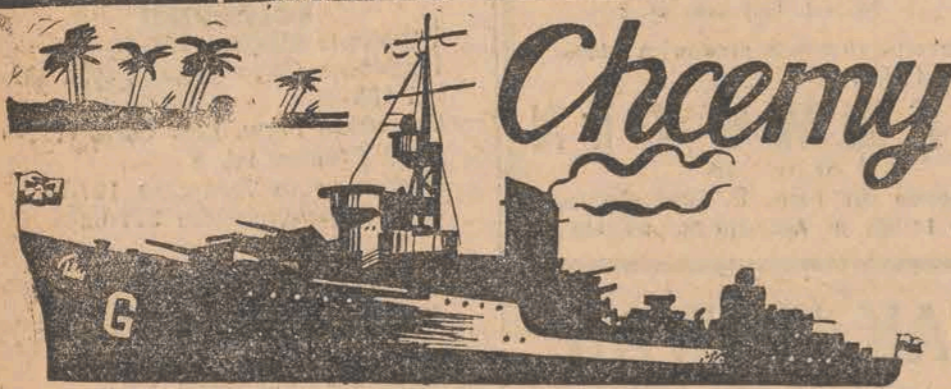


W Vouvray (Francja) istnieje starożytne zrzeszenie pod nazwą „rycerzy wina”, którzy na ślub swego kolegi przybyli w dawnych strojach i z narzędziami pracy winiarzy.

Zakończenie karnawału w Belgii.



Na zakończenie karnawału w Binche, gdzie odbywają się tradycyjne uroczystości ludowe, przybyło tysiące osób z całej Belgii.



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ!